Nr. 216. Piątek, 21 Września 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 września.

Z komisyi reformy wyborczej.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia komisyi z dnia 19 b. m.).

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisyi reformy wyborczej wywiązała się dłuższa dyskusya przy §. 6 nad kwestyą, gdzie ma wykonywać prawo głosowania wyborca, który mieszka w rozmaitych miejscach.

P. Minister spraw wewnętrznych dr. Bienerth broni tekstu projektu rządowego i powiada, iż po długich naradach nie udało się znaleźć trafnego wyrazu na oznaczenie tej okoliczności. Wybrano ostatecznie wyraz *Hauptniederlassung*. Jeśli komisya znajdzie wyraz odpowiedniejszy, to P. Minister chętnie zgodzi się na niego.

Paragraf 6 przyjęto w brzmieniu, zaproponowanem przez Rząd, z tą zmianą, że w myśl wniosku p. Adlera zamiast słowa: *Hauptniederlassung*, użyto słowa: *Hauptwohnsitz*.

Dalej przyjęto poprawkę p. Grabmayra, według której uprawniony do prawa głosowania, jeśli główne miejsce jego zamieszkania nie może być ustawowo ustalone, może sam sobie wybrać miejsce zamieszkania, w którem wykona swe prawo głosowania.

Paragraf 7, wykluczający oficerów, gażystów, żandarmów w czynnej służbie od czynnego i biernego prawa głosowania, a urzędników wojskowych tylko od biernego prawa, przyjęto po dłuższej dyskusyi w brzmieniu rządowem.

Przy §. 8, postanawiającym, które osoby mają być wykluczone od wykonywania prawa wyborczego, wniósł dr. Głąbiński, aby tych, którzy pobierają rentę starości nie uważano za pobierających wsparcia i nie pozbawiano prawa wyborczego.

Reprezentant Rządu, szef sekcyi Hartl, zgodził się na poprawkę p. Głąbińskiego.

P. Abrahamowicz podnosi, że w Galicyi wszyscy żebracy mają prawo wyborcze, byłoby więc pożądanem, aby do władz politycznych wysłano odpowiednie wyjaśnienia.

P. Minister dr. Bienerth zauważa, że rozumie się z natury rzeczy, iż za żebraków można uważać tylko tych, którzy są ciężarem dla funduszu publicznego i jako tacy mają być pozbawieni prawa wyborczego. W razie, gdyby było potrzebnem, to Rząd wyda odpowiednie wskazówki.

Paragraf 8 przyjęto ostatecznie z poprawką p. Głąbińskiego.

Z kolei przystąpiono do działu IX., traktującego o rozpisaniu wyborów i przygotowaniach wyborczych i rozpoczęto dyskusyę nad § 9.

P. Vogler wnosi, aby równocześnie z rozpisaniem wyborów oznaczony był także termin ewentualnego wyboru ściślejszego.

P. Minister dr. Bienerth oświadcza, że nic nie ma przeciw temu.

P. Zazvorka wnosi, aby wybory we wszystkich krajach rozpisane zostały na jeden i ten sam dzień.

P. Adler uważa za konieczność polityczną ten fakt, aby wybory odbyły się wszędzie w jednym i tym samym dniu we wszystkich krajach. Brak urzędników, podniesiony przez P. Ministra, nie jest argumentem przeciw temu, gdyż nie jest koniecznem, aby tylko urzędnicy byli komisarzami wyborczymi.

P. Minister dr. Bienerth oświadcza, iż zamiarem Rządu jest rozpisać wybory na jeden i ten sam dzień we wszystkich krajach i królestwach, o ile to będzie możliwe do przeprowadzenia. Dziś nie można jeszcze mieć jasnego obrazu i dla tego mowca pragnie, aby Rządowi pozostawiono możność rozpisania wyborów, jak tego będzie wymagała konieczność. Szczególnie po przyjęciu przez komisyę postanowienia, że tworzenie grupowyborczymi miejscowości nie może nastąpić, potrzebną będzie większa liczba osób do pełnienia funkcyj komisarzy wyborczych. P. Minister nie zajmuje tego stanowiska, iż tylko urzędnicy państwowi mogą być komisarzami wyborczymi, ale rozumie się samo przez się, iż w pierwszym rzędzie muszą być do tego powołani urzędnicy państwowi, leży to bowiem w interesie publicznym. P. Minister zapewnia, że przy rozpisywaniu wyborów Rząd będzie kierował się tylko rzeczowymi względami.

P. Susterszic oświadcza, iż nie podziela obaw Rządu i wnosi, aby niedziela oznaczoną została jako dzień wyboru. Akt wyborczy powinien rozpocząć się po sumie.

P. Gross przemawia za rozpisaniem wyborów na jeden i ten sam dzień dla wszystkich krajów i królestw i uzupełniając wniosek p. Zazvorki, wnosi: P. Minister spraw wewnętrznych rozpisze wybory we wszystkich krajach i królestwach na jeden i ten sam dzień i równocześnie oznaczy termin ewentualnych wyborów ściślejszych.

P. ks. Pastor przemawia przeciwko wnioskowi p. Susterszica, bo nie chce, aby naruszano święcenie niedzieli.

P. Abrahamowicz jest przekonany, że wśród mieszkańców całej Galicyi wywołałaby oburzenie wiadomość, iż wybory odbywać się mają w niedzielę. Co do innych krajów mowca nie sprzeciwia się niedzieli. Galicya jednak w tym specyalnym wypadku nie powinna być traktowana według szablonu na równi z innymi krajami. Co do rozpisania zaś wyborów na jeden i ten sam dzień, to mowca oświadcza się za przedłożeniem rządowem. Dziś nie można wiedzieć, jak po wprowadzeniu nowej reformy wyborczej ułożą się wybory w praktyce i dlatego radzi pozostawić Ministerstwu możność, aby w specyalnych wypadkach, gdy konieczne będzie uwzględnienie istniejących stosunków, mogło wybrać dzień odpowiedni na rozpisanie wyborów.

P. Wassilko oświadcza się za niedzielą, w każdym jednak razie żąda, aby wybory rozpisane zostały na jeden dzień, gdyż tylko wówczas mogą być w Galicyi przeprowadzone czyste wybory.

P. Adler oświadcza się za niedzielą.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Zazvorki, zmodyfikowany przez p. Grossa, przyjęto 28 głosami przeciw 9, zresztą przyjęto paragraf ten w brzmieniu rządowem.

P. Abrahamowicz zgłasza jako *votum* mniejszości komisyi § 9 według brzmienia projektu rządowego.

Następnie przyjęto § 10, według którego ogłoszenie rozpisania wyborów ma nastąpić w gazetach urzędowych.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Polacy pod berłem carskiem.

Szkoły wyższe w Warszawie.

Warszawska *Gazeta Polska* dowiaduje się, iż rektor Uniwersytetu warszawskiego, profesor Karski, po powrocie z Petersburga, wydał szereg poleceń, zmierzających do jak najszybszego zakończenia rozpoczętych w obrębie gmachów uniwersyteckich robót melioracyjnych, oraz prac w laboratoryach. Polecono też zakończyć wszelkie rachunki uniwersyteckie z dostawcami. Zarządzenia te mają podobno związek ze zdecydowanym już w Petersburgu projektem zwinięcia zupełnego Uniwersytetu warszawskiego, z pozostawieniem po za etatem całego dotychczasowego personalu profesorskiego i administracyjnego. Wspominały o tem już także pisma rossyjskie. Dalsze losy Wszechnicy warszawskiej są niewiadome, zdaje się, że w tej mierze żadna jeszcze decyzya ostatecznie nie zapadła.

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

IV.

(Ciąg dalszy).

Zatrzymała się chwilkę nie wiedząc co robić, poczem skłoniła przyjaźnie głową i zacięła konia szpicrutą. W mgnieniu oka była już daleko. Smukła jej postać, oblana słonecznym blaskiem, rozpływała się zwolna w błękitnej omroczy milczącej i sennej campagni.

„Beatrice mych snów" wyszeptał Jan Marya i zwolna ruszył ku domowi.

Tydzień już mieszkał w jej domu a dopiero dziś po raz pierwszy zamienił z nią tych kilka słów. Widywał ją dotąd zawsze zdaleka jedynie, tak cichutko żyła w tym starym, pustym domu, w tej zaklętej, czarownej samotni. Zupełnie jak w bajce!

Za to widywał się często z Suntarellą. Odwiedzała go pilnie, wypytywała pieczołowicie o zdrowie, a czy wszystko ma a czy Francesco, który bywał czasem oburkliwym, dobrze się sprawia i t. d. Czasami mówiła o contessinie, a on, jak umiał, taił w sobie radość, z jaką słuchał tych jej relacyj. Sądził, że doskonale kryje się ze swą tajemnicą i Suntarella nie wyprowadzała go z błędu i czem dalej tem więcej opowiadała mu o Katarzynie i jej rodzinie. Tego właśnie wieczora zwierzyła mu się „w zupełnej tajemnicy", jak nieszczęśliwą była hrabina Soranesi w swem pożyciu małżeńskiem, jak bardzo tęskniła za krajem gdzieś tam za górami, w którym urodziła się, jak jedyną osłodą jej było to dziecię i jak gorąco była do niej Katarzyna przywiązana.

— Contessina jest aniołem — kończyła Suntarella, ocierając łzę z powiek — ale...

— Cóż to za „ale"? zapytał z uśmiechem, czuł jednak, jak mu serce bije.

— Ale okrutnie uparta — rzekła Suntarella. Po ojcu to wzięła. *Sangue della madonina!* toż dopiero był kozioł.

Zrobiło mu się lżej na sercu, uśmiechnął się.

— Widziałem dziś contessinę na przejażdżce w campagni, daleko ztąd.

— To także jedna z jej pasyj, widzi pan. Co się jej naprosze? Prawda, że teraz za naszych czasów niema się czego bać jak dawniej! Królewscy karabinierzy uwijają się wzdłuż i wszerz całej campagni od morza aż do gór. Ale przecie o nieszczęście nie trudno. A wie pan, jaką na moje przestrogi ma odpowiedź? Tu w pobliżu, powiada, wszyscy mnie znają i ja znam wszystkich i lubimy się nawzajem — a w zapadłych kątach? Od czegoż mam rewolwer? Ona nie zna obawy i to ma po ojcu. Boże miej ją w swojej opiece!

To mówiąc, przeżegnała się.

Podobało się to Janowi Maryi, że dziewczyna odważna i doskonale jeździ konno. Widział ją znikającą w modrej omroczy campagni niby Beatrice w empirejskiem niebie.

Kiedy Francesco przyszedł później ogień rozniecić, zapytał go pan Plojhar:

— Nie możnaby tu zkąd konia pod wierzch dostać? Te długie wędrówki piechotą męczą mnie.

— Dlaczegoby nie — odrzekł Francesco — dzierżawca contessiny ma tu na stajni cały tabun i contessinie daje do dyspozycyi konie, ilekroć tego zażąda. Jeżeliby pan sobie tedy życzył, załatwiłbym sam wszystko z kumotrem Nuccio, a co do siodła...

— Bardzo ci będę obowiązany, przyjacielu — rzekł Jan Marya, nie spytawszy nawet, kto jest ów kmotr Nuccio. Istotnie było to zbyteczne; nazajutrz bowiem wywiązał się Francesco ze swego zadania ku zupełnemu zadowoleniu pana Plojhara, a gdy za trudy swoje otrzymał suty napiwek, oczarowany nim, powtarzał z uśmiechniętą twarzą: *E così siamo contenti tutti!*.

Dopieroż to rozkoszował się teraz Jan Marya czarem bezkreśnej campagni, dopieroż pił go pełną piersią. Zdawało mu się, że mu skrzydła wyrosły. Czasem, gdy w szalonym pędzie błysnęła mu nagle w słonecznej oświetli kopuła św. Piotra, lub w innem znów miejscu wynurzyła się przed nim z cieniu sylweta Colosseum, leciał jak ptak aż pod same bramy Rzymu, a kiedy przez otwarte ich wierzeje ujrzał ulice, które zdawały się wołać na niego, aby się w nie zapuścił, osadzał nagle konia, zawracał i gnał z powrotem w złoty deszcz blasków, które zachodzące za góry słońce rzucało za siebie niby Part miotający w ucieczce złociste groty i włócznie. Czasem wywabił go z domu głęboki pomrok i jechał wtedy pustką pełną cieni i mgieł, błądzących jak widma pod chłodnem niebem, na którem tu i ówdzie jak potargane draperye gorzały jeszcze purpurowe pręgi. Czasem nie mógł się oprzeć zapraszającym go bramom Rzymu i wjeżdżał w miasto, gnał przez odludne uliczki, zapuszczał się w ruiny starożytnego miasta, objeżdżał rozwaliny forum i okrążywszy termy Caracalli, powracał znów na Via Appia, po której docierał aż do grobowca Caecylii Metelli, zkąd z utkwionym wciąż wzrokiem w góry Albańskie, błyszczące jak niebo, lotne jak wid, łagodne w sylwecie jak rytm ody, olbrzymim łukiem zawracał ku samotnie stojącemu domowi w San Cataldo, tonącemu w zmierzchach późnego wieczoru. Z okien jego, jakby na powitanie jeźdźca, biegło ku niemu światełko, a raz jeden wśród takiego powrotu zasłyszał daleko na płaszczyźnie dźwięki pianina. Wieczór był już późny, ale po dniu skwarnym drzwi z pokoju contessiny, na terasę wiodące, zostawiono otwarte. Jan Marya zatrzymał konia i nasłuchiwał. Grała jakąś słodką, prostą, starowłoską pieśń. Z dźwięków tych tchnęło coś zapomnianego, zaćmionego, jakby woń zeschłych róż. Długo, długo stał tak w gęstej mgle. Gdy pieśń umilkła, ruszył ku domowi. Czuł tego wieczoru wielkie znużenie i gorączkę. Wieczorne mgły campagni podziałały nań zgubnie. Przez dwa dni nie wychodził z pokoju, a leżąc na otomanie, słyszał wciąż w półśnie melancholijne dźwięki owej rzewnej, przyćmionej, jakby wyblakłej pieśni.

„Beatrice snów moich", szeptał do siebie i teraz dopiero uświadomił sobie jasno i dokładnie przyczynę smutku, który w duszy jego zastrzągł. Teraz wiedział już i nie ukrywał tego przed sobą, dlaczego był taki nieswój, dlaczego tak gorączkowo i niespokojnie uganiał po campagni. Przez cały tydzień żywił nadzieję, że spotka ją gdzie znowu w tej dzikiej, smętnej i czarownej pustce, że znów ukaże mu się jak wówczas w słonecznej oświetli — lecz ufał daremnie! Prócz westchnień owej słodkiej pieśni, nie było o niej ni widu, ni słychu.

„Czyżby unikała mnie?" — pytał siebie smutny i mimowolnie potwierdził swoje domysły. „Zamyka się.... Zawadzam jej".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

Profesorowie Instytutu Politechnicznego mają wyznaczone pensye tylko do końca roku bieżącego. Po tym czasie wypłata pensyj, ma być wstrzymana. Wielu profesorów, a także personal biurowy zaczęli starać się o nowe posady. Profesorowie Rossyanie twierdzą, że Instytut będzie zwinięty do czasu wyjaśnienia zasadniczej polityki wewnętrznej państwa względem Królestwa Polskiego. Sprawa Politechniki warszawskiej jest dość zawikłana, gdyż ministerstwo nie może rozporządzać zakładem, jako własnością państwa, ponieważ Politechnika powstała z ofiar społeczeństwa polskiego, wraz z zasiłkami od państwa. Następnie ważny szczegół stanowi ta okoliczność, że magistrat ofiarował obszerny plac wyłącznie dla Politechniki. W razie zamknięcia jej lub przeznaczenia gmachów Instytutu na inny cel, miasto może zażądać zwrotu placu. Dodać należy, że jeden z profesorów wystąpił z memoryałem do ministerstwa proponując, że jeśli Polacy nadal będą żądać unarodowienia Instytutu, to należy Politechnikę zwinąć, a w gmachach urządzić wojskową szkołę inżynieryjną, których w państwie jest bardzo mało. Wszystkie urządzenia pomocnicze Instytutu, laboratorya i zbiory powinny być oddane tej szkole wojskowej.

W tych dniach — jak donosi *Towariszcz* — odbyło się w Moskwie pod przewodnictwem ks. Szczerbatowa walne zgromadzenie „Związku ludu rossyjskiego" na którem odczytano referat p. t.: „Co robić z Uniwersytetem warszawskim?" Sprawa ta zajęła całe posiedzenie i wywołała długie rozprawy. — Wogóle uznano, że w obecnej chwili rewolucyjnej nie należy otwierać Uniwersytetu, zwłaszcza, że Polacy postanowili go bojkotować i dążą do nadania mu charakteru narodowego.

Ostatecznie powzięto następujące uchwały: 1. Uniwersytet warszawski powstał z funduszów ogólnopaństwowych, więc powinien służyć także interesom Rossyi; 2. ponieważ Rossya uboga jest w wyższe uczelnie, przeto w żadnym razie nie można dopuścić do zamknięcia Uniwersytetu warszawskiego i jego spolszczenia; 3. ponieważ prawidłowe działanie Uniwersytetu w Warszawie jest niemożliwe wobec rewolucyjnego usposobienia Polaków, należy przenieść Uniwersytet do Rossyi środkowej, a Polakom pozwolić na założenie wyższej szkoły narodowej za własne fundusze pod kontrolą władzy rossyjskiej.

Bandytyzm.

Oprócz wielu mniejszych, popełniono w Warszawie dnia 17 b. m. dwa większe rabunki: Do sklepu kolonialnego p. Morawskiego przybył inkasent firmy W. Lipińskiego, p. Stanisław Piskiewicz, po należne sto rubli za cukier. Zaraz za nim wtargnęło pięciu młodych ludzi i dobywszy rewolwerów, krzyknęli: „ręce do góry!" — następnie dwaj z nich schwycili Piskiewicza za ręce, a trzeci zaczął go rewidować, zabrał mu z kieszeni ogółem 1.795 rubli, poczem bandyci spokojnie wyszli i rozpierzchli się. — Po południu do mieszkania właściciela domu p. Czaplińskiego przy ul. Wolskiej wtargnęło trzech uzbrojonych bandytów, a zagroziwszy rewolwerami, zamknęli Czaplińskiego i jego żonę w osobnym pokoju, poczem zaczęli wypytywać służącą, gdzie są ukryte pieniądze. Służąca pod grozą rewolwerów wskazała schowek; bandyci, zabrawszy 800 rubli gotówką i za 1.735 rubli kosztowności, wyszli.

Na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej jacyś nieznani ludzie dali kilka strzałów z brauningów do 21-letniego Rosenkrantza. Trzy kule trafiły nieszczęśliwego młodzieńca w szyję, piersi i brzuch. Sprawcy strzałów wywołali straszliwy popłoch na cmentarzu, na którym odbywało się o tej godzinie kilka pogrzebów — i uszli niescigani.

Bandytyzm szerzy się także na prowincyi. We wsi Pniewie nieznani rabusie zabili karczmarza i pochwyciwszy co się dało, zbiegli.

Na stacyi Dąbrowa trzech złoczyńców otworzyło wagon towarowy pod rampą w celu kradzieży. Stróż, odpędzając złodziei, został przez jednego z nich zraniony żelazem w głowę. — Pod Babami na pociąg towarowy napadła banda złodziei, lecz spłoszona przez służbę pociągową, uciekła. — Po przybyciu na stacyę towarową Warszawa-Wiedeńska pociągu towarowego nr. 130, w wagonie zauważono kawałek ściany wyciętej. Przy sprawdzaniu zawartości okazał się brak 20 pak wyrobów wełnianych.

Tropienie rewolucyonistów.

Z Warszawy donoszą do pism berlińskich: Na przedmieściu Praga 4000 piechoty, 1000 kawaleryi i 12 dział otoczyło dnia 18 b. m. Saską Kępę. Drugi oddział wojska obsadził brzeg Wisły na miejscu, gdzie zgromadzeni byli robotnicy przy budowie mostu. Wojsko aresztowało 900 robotników, oraz cały techniczny personal. Także całą ludność miejscową otoczono wojskiem i zaprowadzono do koszar, zkąd jednak część wypuszczono, a 400 osób odprowadzono do więzień, między temi kilku urzędników, zatrudnionych przy budowie mostu, i studentów. Powody aresztowań nieznane.

Wytoczono już proces grupie anarchistów białostockich. Należą do tej grupy Leib Roitmann, Chan Kohan, Szmul Weintraub, Icek Weinstein i Szmul Jachmienik.

Procesy takie są obecnie na porządku dziennym. Na posiedzeniu w cytadeli warszawskiej, pod przewodnictwem generał-majora Koziełkina, rozpatrzył sąd wojenny sprawę 21-letniego Pinkusa Lejby Rubinsteina oskarżonego o należenie do „bialskiej organizacyi anarchistów-komunistów" i utrzymywanie stosunków z członkami wymienionej partyi w Londynie.

Po przeprowadzeniu rozprawy skazano Rubinsteina na pozbawienie wszystkich praw stanu i na 6 lat robót ciężkich.

Tak samo warszawski sąd wojenno-okręgowy na dalszem posiedzeniu w cytadeli, pod przewodnictwem generał-majora Siedleckiego, rozpatrzył sprawę Chai Flatau (25 lat) i Sury Rotkopfówny (19 lat), oskarżonych o należenie do „warszawskiej grupy anarchistów-komunistów".

Sura Rotkopfówna jest siostrą Abrahama Rotkopfa, rozstrzelanego z 15 innemi osobami w dniu 17 stycznia b. r. w cytadeli. Skazano: Chaję Flatau na zesłanie na osiedlenie, a Surę Rotkopfównę na 2 lata i 8 miesięcy ciężkich robót.

Takich rozpraw wyliczyć możnaby więcej. Charakterystyczną wspólną ich cechą jest, że ostrzem zwracają się przeciwko ludziom, których same nazwiska dowodzą najwymowniej, jak niesłuszne pisma wrogie Polakom, a zwłaszcza pruskie zwalają winę zamętu w Królestwie na Polaków.

W sobotę odbyła się narada członków Izby sądowej warszawskiej, z powodu rozporządzenia ministra sprawiedliwości, aby, o ile to będzie możliwem, wszystkie sprawy polityczne osądzone zostały przed Nowym Rokiem. Izba postanowiła powiększyć skład 4 departamentu, w którym skoncentrowane są sprawy polityczne, o jednego członka, aby, podczas kadencyi Izby na prowincyi, można było jednocześnie urządzać sesye w Warszawie. Ogółem Izba sądowa ma obecnie do osądzenia przeszło 300 spraw politycznych; tygodniowo napływa do niej przeciętnie około 40 nowych spraw.

Wiec ziemian borysowskich.

W zeszłym tygodniu odbył się wiec ziemian powiatu borysowskiego, na który z inicyatywy byłego komitetu wyborczego zaproszeni zostali wszyscy właściciele większej własności, Polacy i Rossyanie, i część posiadaczy mniejszej własności. Na sto z górą zaproszonych przybyło zaledwie osób czterdzieści.

W zasadzie przyjęto program Koła polskiego Litwy i Rusi, uchwalony przez b. posłów, z wyjątkiem dwóch punktów, w których to punktach powstał rozłam w Kole. Co do jednego z nich, t. j. co do kwestyi agrarnej, przyjęto redakcyę programu mińskiego Tow. rolniczego, dopuszczającą po wyczerpaniu innych środków, przymusowe wywłaszczenie przy uregulowaniu serwitutów i szachownic. W sprawie ordynacyi wyborczej postanowiono dążyć do rozszerzenia praw wyborczych a w miarę rozwoju oświaty i kultury ludowej, do głosowania powszechnego.

Komisya, t. zw. programowa gubernialna ma dostarczyć przyszłym posłom wszelkich statystycznych i ekonomicznych danych, wykazujących, że kwestya agrarna w ziemiach polskich i w rdzennej Rossyi, są to dwie zupełnie różne kwestye. Zebrani obowiązali się dopomagać wybranym do komisyi w opracowaniu danych dla kwestyi agrarnej, dzieląc gminy włościańskie pomiędzy siebie.

Wiec zakończył się uchwałą dobrowolnej opłaty po jednej kopiejce z dziesięciny na koszty kampanii wyborczej i zwiększenia tej sumy w razie konieczności, według opinii komitetu powiatowego.

Z Rossyi.

Daily Telegraph dowiaduje się, że w pałacu w Carskiem Siole wykryto spisek. Oddziały wojsk przetrząsają cały park i okoliczne pola. Ze służby kilku uwięziono, a kilku zwolniono od obowiązków.

Morning Leader otrzymał z Helsingforsu szczegółowy opis łowów carskich na wyspie Kalsholmen. Zanim car wylądował, zrewidowały okręty wojenne starannie port wyspy i przyległe wody, zachodziła bowiem obawa, że rewolucyoniści zatopili tam miny. Yacht carski podczas podróży otaczał zwarty pierścień okrętów wojennych i torpedowców, wyspę zaś otoczyły oddziały wojska i policyi. Teren, na którym odbywało się polowanie, otaczał kordon żołnierzy.

Generał Pawłow.

Oto, wedle wydawanej w Berlinie *Russ. Corr.*, nowy potentat na dworze carskim. Generał Pawłow nie jest figurą nieznaną. Zdobył sobie przecie znaczny rozgłos jako szef sądownictwa wojskowego. Jego wystąpienie w Dumie zachowało się także powszechnie w pamięci. Było ono tego rodzaju, że wywołało skandal. Pawłow musiał opuścić Izbę, żegnany okrzykami: „Kat! Morderca!"

Twierdzą też, że Pawłow jest autorem ustawy o sądach polowych. Dla charakterystyki położenia dodaje *Russ. Corr.*, że ustawa ta uzyskała zatwierdzenie po za plecami Stołypina, który przy jej publikacyi stanął wobec dokonanego faktu. Nawet po ogłoszeniu nie odważyła się rada ministrów brać ustawy pod obrady. Dowód to, że jedynie administracya pozostała w rękach gabinetu. Polityczna inicyatywa spoczywa w całości w Peterhofie w rękach takich, jak Pawłow, doradców cara.

Przyszła Duma.

Towariszcz dowiaduje się, że wybory do Dumy nie odbędą się jednocześnie w całem państwie, jak pierwotnie projektowano, lecz w różnych terminach, stosownie do sytuacyi w danej miejscowości. Na czas wyborów w niektórych miejscach zniesiony będzie stan wojenny i ochrona nadzwyczajna, a utrzymana tylko ochrona wzmocniona.

Władze rządowe przypuszczają, że podczas wyborów nie będzie zachodziła potrzeba uciekania się do represyi, ponieważ, według zapewnień ministerstwa spraw wewnętrznych, zwołanie drugiej Dumy „nie spotka się już z tak wielkiem bojkotem nawet wśród partyj skrajnych; dlatego też niema podsta-

---

50)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Opowiadanie wydawcy.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Już trzy dni upływa, jak panna Suzor mnie opuściła na progu oberży la Hourque, trzy dni tylko, a mnie się wydaje, że już od kilku tygodni jej niema. Darmo sobie powtarzam, że jeżeli pan Egrefeuil aż do Saint Sebastien podążył za córką, nie mógł tam przybyć prędzej, jak w poniedziałek wieczorem i że w skutek tego list Dory, pisany do Bagnères-de-Bigorre we wtorek, może mi być doręczony dopiero dziś wieczorem, albo jutro rano. Wbrew temu rozumowaniu nie jestem spokojny. — Na samą myśl o tej dwudziestoczterogodzinnej podróży w towarzystwie właściciela rafineryi, krew we mnie się burzy, a wyobraźnia pracuje. Nie czuję się już na siłach znosić dłużej niepewności, która mną miota i obiecuję sobie, że zaraz po powrocie wuja objawię mu mój zamiar powrotu do Paryża. Ostatecznie, jak on sam nawet powtarza co chwila, jest on już dostatecznie dojrzały, aby się obejść bez mentora, a ja mam co innego do roboty, jak uprzedzać go daremnie o sidłach, jakie ta intrygantka Hermina zastawia na niego...

Gdy się trapię temi myślami, tłum próżniaków przechadza się w około muzyki grającej w parku. Ta hałaśliwa orkiestra jeszcze bardziej potęguje mój smutek, wracam do hotelu i zaczynam pisać, aby czas zabić do chwili, w której wycieczkowcy wrócą z Postillon.

O szóstej wracam na aleję Eligny i stoję pod biurem dyliżansów, patrząc na podróżnych wysiadających z breaku. Nie spostrzegam ani wuja, ani pani Herminy, ale natomiast słyszę, jak turyści z wielkiem podnieceniem opowiadają głośno o śmiałym napadzie, wykonanym przez Telarana na dom gry; jeden z nich nawet dodaje, że kilku grających zostało ujętych przez bandytów i przejmuje mnie teraz nowy niepokój, gdy się przekonuję, że Flo i jego towarzyszka nie wróciły. Pocieszam się jednak nadzieją, że może niespostrzeżeni przezemnie, zeszli na boczną aleję. Wracam do hotelu i biegnę do loży portyera, gdzie znajduję młodego wieśniaka, który pyta po hiszpańsku o señora Michała Silmont, trzymając w ręce list pod moim adresem. Poznawszy pismo Flo, rozdzieram kopertę i czytam w zdumieniu co następuje:

„Mój kochany Michale, Portillon jest jaskinią zbójecką, a Karliści, o których myślałem, że są rycersko szlachetni, są prostymi bandytami. Wpadliśmy w zasadzkę gerylasów, którzy nas nikczemnie obrabowali. Nadomiar łotrostwa, gdy protestowałem energicznie przeciw tej napaści dowódca bandy skrępował mnie kajdanami i porwał do swojej nory, do Bosost, gdzie ma zamiar trzymać mnie uwięzionego, póki mu nie zapłacę okupu w sumie pięciuset pesatów. Skoro tylko otrzymasz tę kartkę, biegnij natychmiast do filii Banku, pokaż mój list kredytowy, wyjmij sześćset franków i (jak można najspieszniej) przybywaj uwolnić twego nieszczęśliwego wuja.

Florentyn Garaudel".

„P. S. — Wśród moich niepowodzeń pani du Val-Calvin bohaterką się okazała. Nie opuściła mnie i mężnie walczy, aby mnie obronić przed surowością tych rzekomych wojowników praw bożych... To anioł!..."

Biura Banku są obecnie zamknięte, a zresztą, nie jest całkiem pewną rzeczą, czy zechcą mi wypłacić pieniądze bez formalnego upoważnienia kredytora. Na szczęście, mam odebrać w tym samym Banku czek, przysłany przez mego wydawcę; ale muszę czekać do jutra. Ograniczam się na przesłaniu przez tego samego posłańca kilku słów, któremi zawiadamiam Flo, że przybędę jutro z pieniędzmi. Wynagradzam suto młodego posłańca i otrzymuję obietnicę, że natychmiast wróci do Bosost, a potem wracam do siebie, bardzo poruszony tą nieszczęsną awanturą.

Noc, jak łatwo się domyślać, wydała mi się nieskończenie długa i spałem bardzo źle. Rano, zamówiwszy landarę z dobrymi końmi, idę do kasy, gdzie mieniam mój czek na brzęczącą monetę. Miałem już odchodzić, gdy w sieni pomiędzy licznymi klientami, snującymi się przed okienkiem kasy, spostrzegam nagle pana Egrefeuil. On także mnie poznaje i niespodzianka tego spotkania, jeżeli nie należy do najprzyjemniejszych, jest przynajmniej całkiem niezwykła. Pierwszym ruchem właściciela rafineryi było chęć ukrycia się i ja także byłbym uczynił to samo, gdyby nie to, że pragnienie dowiedzenia się czegoś o Dorze, powstrzymało mnie od tego. Zbliżam się więc w jego stronę i ponieważ niepodobna mu uniknąć zetknięcia się ze mną, wita mnie bez zapału.

— Ha! — mówi obleśno słodkawym tonem — to pan Michał Silmont!... Jesteś pan tutaj, w Luchon, będącej królową wszystkich pyrenejskich zakładów kąpielowych?... Ładne miasto, nieprawdaż?

Następuje małe milczenie, w czasie którego przebywamy drzwi wchodowe i idziemy obok siebie po pod drzewami. Szukam sposobu skierowania rozmowy, aby się czegoś dowiedzieć o Dorze. Pan Egrefeuil wydaje się tak samo zakłopotany jak ja. Przypuszcza zapewne, że będę go pytał o dalszy ciąg awantury Stefanii i uznaje za stosowne sam pierwszy zacząć:

— Rozłączyliśmy się w la Hourque, — mówi — wśród niemiłych okoliczności. Ale wszystko się już ułożyło; przybyłem do Saint-Sebastien w samą porę, aby przyłapać moich uciekinierów. Bardzo byli zmartwieni i już żałowali swojej lekkomyślności... Cóż pan chcesz? Przebaczyłem. Miłość ich i łzy mnie rozczuliły; przywiązanie ojcowskie wzięło górę. W samym interesie moralności i dla honoru mego domu zdawało mi się, że przedewszystkiem zachodzi konieczność uniknięcia skandalu. Otworzyłem ramiona tym biednym dzieciom i za miesiąc będziemy obchodzić wesele w Bordeaux.

— Winszuję panu... Postąpił pan, jak człowiek rozsądny... Ale *à propos*, panna...

Przerywa mi szybko, jak gdyby spieszno mu było przejść do innego, mniej śliskiego przedmiotu i pyta o mego wuja:

— Ten zacny pan Garaudel jest tu zapewne razem z panem?.. Jakże się miewa?

— Hum!... w tej chwili nieszczególnie....

Opowiadam zdarzenie w Portillon i oznajmiam, że mam zamiar jechać natychmiast, aby uwolnić Flo i Herminę.

— Biedaczysko! — wzdycha pan Egrefeuil racząc się litować — wpadł prawdziwie w osie gniazdo... Ah! więc spotkał tu znowu panią du Val Calvin?

— Tak, i mojem zdaniem to osie gniazdo jest daleko niebezpieczniejsze niż Portillon... Uwolnię go z rąk Karlistów, ale trudniej będzie wyrwać go z łapek tej damy... Zakochał się w niej i gotów się dać wciągnąć w niedorzeczne małżeństwo.

Właściciel rafineryi wybucha śmiechem. — To śmieszny żart!... Pański wuj nie jest do tego stopnia naiwny... Z panią du Val Calvin nikt by się nie żenił!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wy lękać się aktow terrorystycznych, wymierzonych przeciwko wyborom do Dumy".

W razie zaś, gdyby zniesienie stanu wojennego lub ochrony nadzwyczajnej uznano za niemożliwe ze względu na stan rzeczy w danej miejscowości, to w miejscach takich wybory będą odroczone do pomyślniejszej chwili; lecz w każdym razie z tego powodu zwołanie Dumy nie ulegnie zwłoce...

Jak donoszą *Birż. Wied.*, ministerstwo skarbu wyasygnowało już 500.000 rubli na czynności przygotowawcze, związane z wyborami do przyszłej Dumy. Ministerstwo obliczyło, że przy oszczędności ogólna suma wydatków na ten cel nie powinna wynosić więcej nad milion rubli. Wybory do pierwszej Dumy dowiodły, że prace przedwyborcze nie były prowadzone dość energicznie w porównaniu z działalnością partyj politycznych, wobec czego postanowiono znacznie powiększyć kancelaryę do spraw wyborczych. Zreorganizowanie kancelaryi tej polecono p. Czerkasowowi, urzędnikowi do szczególnych poruczeń przy towarzyszu ministra spraw wewnętrznych, Krzyżanowskim.

W sferach decydujących pogodzono się już podobno z myślą, że istniejące prawo wyborcze powinno być zmienione i należy się zdecydować, czy nadal ma być stosowany ściśle cenzus wyborczy, czy też zaprowadzone powszechne prawo wyborcze. Oprócz tego należy zmienić sposób dokonywania wyborów. Wielu zwolenników mają wybory dwustopniowe po wsiach i bezpośrednie w miastach. W tym duchu ministerstwo spraw wewnętrznych opracowoje projekt zmian wyborczych.

Rząd przeciw »kadetom«.

Petersburska Agencya telegraficzna ogłasza następujący komunikat: Prasa opozycyjna omawiając w dalszym ciągu zakaz odbycia kongresu partyi wolności ludu („kadetów") przedstawia go jako zarządzenie niezgodne z oświadczeniem rządu, który nie chce stawiać przeszkód wyrażeniu opinii przez ludność. Kongres składałby się w rzeczywistości z szeregu zgromadzeń politycznych, dla których nie trzeba zezwolenia rządu, gdyż wystarczy jedynie doniesienie do władzy miejscowej. Wobec tego rząd miał prawo przypuszczać, że partya „kadetów" przez swą prosbę o zezwolenie chce albo wymusić koncesyę, albo mieć powód do skargi na rząd, choćby celem dalszego uprawiania agitacyi w kraju. Zapowiedziany kongres miał być tylko protestem przeciw istniejącym ustawom; partya nie byłaby zaniechała żadnych środków celem osiągnięcia swych zamiarów. Rząd licząc się ze swobodą objawiania woli ludności, nie mógł zgodzić się na agitacyę w duchu manifestu wyborczego. Przedstawiciele partyi wolności ludu, którzy prezydenta ministrów prosili o zezwolenie na kongres, twierdzą w prasie opozycyjnej, że prezes gabinetu chciał wprawdzie zezwolić na odbycie kongresu, ale pod takimi warunkami, na które „kadeci" zgodzić się nie mogli. W rzeczywistości prezes gabinetu z góry wydał zakaz odbycia kongresu i tylko na nalegania partyi przyrzekł rozpatrzeć, czyby kongres ten nie mógł odbyć się pod pewnymi warunkami. Fakt ten został fałszywie przedstawiony, gdy prezydent ministrów może zezwolić, lub zakazać odbycia kongresu, lecz nie może wydać ograniczających przepisów.

Podobnie nie jest uzasadnione twierdzenie prasy opozycyjnej w sprawie odmowy legalizacyi partyi „kadetów". Fakt, iż względy polityczne nie odgrywały tu roli, wynika z okoliczności, o której prasa opozycyjna nie wspomina, że zatwierdzenie statutów nie podlega ministerstwu, lecz władzom gubernialnym dla spraw Towarzystw. Władze te mają statuty zatwierdzać lub odrzucać. Statuty tej partyi i Związku 30-go października nie odpowiadały przepisom ustawy. Jeżeli wchodziły tu w grę tylko względy formalne, które autorzy statutów przeoczyli, to można je poprawić, jeśli zaś rozmyślnie te błędy poczyniono, to statuty nie zostaną zatwierdzone.

W wydawanym w Wilnie *Kurj. Wil.* czytamy: Władze administracyjne tutejsze otrzymały z ministerstwa spraw wewnętrznych polecenie rozciągnięcia najsurowszego dozoru nad tem, by konstytucyjni demokraci, czyli „kadeci", nie potrafili zwołać swego zjazdu partyjnego, wobec tego, że zjazd taki został zabroniony w Petersburgu. W tym celu władze mają mieć na oku wszystkich leaderów i wybitnych członków partyi, aby ci nie mogli obejść w jaki sposób rozporządzenia władzy wyższej i nie zdołali urządzić zjazdu w granicach państwa. Głównie jakoby chodzi o to, by zjazd nie mógł wydać odezwy. W razie zaś, gdyby partya zdecydowała się zwołać zjazd po za granicami państwa, władze administracyjne mają surowo śledzić za zjazdem, w tym celu nawet funkcyonaryusze ministeryalni obowiązani być na miejscu zjazdu i z władzą centralną ministerstwa ciągły utrzymywać stosunek. Jeśli zjazd zechce wydać odezwę, winny być przedsięwzięte wszelkie środki w celu niedopuszczenia, by ją rozpowszechniano. Autorowie odezwy mają ulegać najsurowszym represyom.

Z Petersburga donoszą: Kadeci zbici z tropu tem, że rząd szwedzki zabronił im zebrać się w Sztokholmie, zamyślają podobno starać się o to, by mogli urządzić kongres na ziemi norweskiej. Zjazd ich jednak nie powziął żadnej formalnej uchwały w tym kierunku, uchwaliwszy tylko odroczenie kongresu.

Interwencya amerykańska na Kubie

Prezydent Roosevelt wystosował do posła Kuby w Waszyngtonie, Gonzalo di Quejada, pismo, które przez treść swą nabiera znaczenia proklamacyi do ludności Kuby. Prezydent radzi naprzód Kubańczykom zaprzestać walk stronniczych, by ocalić byt niezawisły. Dalej mówi: „Nasza interwencya nastąpi wtedy dopiero, gdy Kubańczycy sami okażą, że powstania weszły u nich w zwyczaj, że brak im wstrzemięźliwości, niezbędnej dla utrzymania pokojowych rządów i że zwalczające się frakcye wtrąciły kraj w anarchię. Zaklinam uroczyście wszystkich patryotów kubańskich, aby porzucili waśnie i ambitne dążenia i namyślili się nad tem, że konieczną drogą do utrzymania niezawisłości republik jest wyratowanie kraju z anarchii i klęski wojny domowej, co jedynie zapobiedz może wmieszaniu się czynników obcych." Na końcu wspomina Roosevelt o prawie interwencyi Stanów Zjednoczonych, przyznanem im w art. 3 traktatu Stanów z Kubą i zapowiada delegowanie na Kubę ministra wojny Tafta i zastępcy ministra spraw zagranicznych, sekretarza stanu Bakona.

Delegaci otrzymali ustne instrukcye od prezydenta w Oyster Bay i w towarzystwie weterana z wojny kubańskiej generała Funstona popłynęli na krążowniku „Cleveland" na miejsce, a wezwał prawdopodobnie stanęli już w Havannie. W interviewie z korespondentem *Morning Post* oświadczył p. Taft, że stanowczo zapewnie prezydentowi Palmie i wodzowi powstańców, iż Stany Zjednoczone zdecydowane są wystąpić czynnie, i że, gdyby przyszło do interwencyi, musiałyby ustanowić rząd prowizoryczny a może nawet zająć wyspę. Rząd kubański wezwał powstańców do zawieszenia kroków nieprzyjacielskich przed przyjazdem delegatów Stanów. Partya liberalna proponuje pokój pod następującymi warunkami: wejście do gabinetu dwóch członków liberalnych, rewizya ustawy wyborczej i nowe wybory do ciał prawodawczych. Liberali godzą się na poddanie się rozjemczemu wyrokowi Stanów Zjednoczonych.

Aby swojej akcyi nadać nacisk, rząd Stanów podjął przygotowania, aby w ciągu 4 dni było możliwem wysadzić na ląd w Hawannie 5000 ludzi. Trzy pancerniki i dwa krążowniki udają się już teraz na Kubę. W stolicy wyspy interwencya Stanów spotka się z radością mieszkańców. Zwłaszcza wielcy właściciele i przemysłowcy, po większej części Hiszpanie, Amerykanie i Anglicy, życzą sobie aneksyi lub przynajmniej protektoratu Stanów, gdyż taki obrót rzeczy zapewniłby wolność importu do Stanów najważniejszych produktów wyspy, tytoniu, cukru i kawy i wpłynąłby ogromnie na ekonomiczny rozwój Kuby. Nie brak nawet pogłosek, że nici obecnego powstania należałoby szukać w rękach przedstawicieli wielkich interesów ekonomicznych i finansowych, którzy w ten sposób chcą zmusić Stany Zjednoczone do aneksyi Kuby.

KRONIKA.

Lwów, 20 września.

— **Kalendarz.**

Piątek (21 września): Mateusza Ap. — Bożydara. — **Rożdż. Bohor.**

Wschód słońca o godzinie 5 16 rano, zachód słońca o godzinie 5 18 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurno, przytem wiele słońca, słabe wiatry, ciepłota mało zmieniona, pogoda lepsza.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Wpisy na nowy rok szkolny 1906/7 rozpoczynają się dnia 23 b. m. i potrwają do 8 października. Uroczyste otwarcie roku szkolnego nastąpi dnia 9 października.

— **Ruch ogólny** między Zarytem a Mszaną Dolną podjęto napowrót dnia 19 b. m.

— **Nową szkołę malarską** otwiera we Lwowie p. Marya Podlewska, uczenica malarzy paryskich, znakomitego rysownika J. P. Lorensa i kolorysty Benjamina Constansa. Po otrzymaniu w Akademii Juliana srebrnego medalu, pracowała pani Podlewska w innych Akademiach paryskich, gdzie miała sposobność poznania innych szkół i kierunków, a znany dekorator i ilustrator Mucha dawał jej wskazówki kompozycyi. Równocześnie udzielała artystka sama lekcyi rysunków i malarstwa w szkołach i prywatnie, a prace jej znalazły w Salonie paryskim, w Warszawie i w Krakowie uznanie krytyki i publiczności. Ostatnich kilka lat pracowała p. Podlewska w Monachium, lecz zatęskniwszy do kraju, osiada we Lwowie i otwiera w pracowni swej przy ul. Chorążczyzny pod l. 16, szkołę rysunku, malarstwa i sztuki stosowanej.

— **Podręczniki szkolne na Litwie.** Dotychczas w zakładach naukowych okręgu wileńskiego młodzież litewska obowiązana była używać podręczników litewskich, drukowanych czcionkami rossyjskiemi. Obecnie ministerstwo oświaty pozwoliło w tych zakładach naukowych używać książek litewskich drukowanych czcionkami łacińskiemi.

— **Z »Gwiazdy«.** Przedstawienie amatorskie na dochód funduszów Stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę, dnia 23 b. m., w wielkiej sali Stowarzyszenia (przy ulicy Franciszkańskiej l. 7).

✝ ***Józef Kazimicz Ślepowron Jagoszewski***, starosta, przydzielony do służby w c. k. Namiestnictwie, zmarł wczoraj nagle, w 51 r. życia.

Pogrzeb odbędzie się jutro, w piątek, o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Bocznej Hofmana l. 9 na cmentarz Łyczakowski.

— **Złote wesele.** Były prezydent miasta Krakowa p. Józef Friedlein obchodził wczoraj z małżonką swą rocznicę złotego wesela.

△ **Zgubiono:** złoty zegarek damski o jednej kopercie; pulares z kwotą 80 hal., 16 markami listowemi i złotym pierścionkiem z zielonym kamieniem i brylancikami; srebrną bransoletkę pozłacaną, wysadzaną zielonymi kamykami; złotą szpilkę, wysadzaną brylancikami; męzki łańcuszek krótki oksydowany o złotych ogniwach.

△ **Nieostrożna jazdą.** Na placu Gołuchowskich najechał wczoraj woźnica Józef Zan na przechodzącą tamtędy p. Władysławę Podhorską, która upadłszy na bruk ulicy, potłukła się i zniszczyła suknię.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Zielonej l. 3 skradziono wczoraj p. Władysławowi Mikulskiemu bieliznę, łącznej wartości 160 kor.

Do mieszkania p. Franciszka Grubeckiego, starszego komisarza straży skarbowej, zamieszkałego przy ul. Hofmana bocznej l. 3, zakradł się jakiś rzezimieszek i zabrał damskie futro, podbite lisami z czarnem pokryciem.

— **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Antonina z Glazerów Olszańska, żona dyrektora urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa; Alfred Bauer, b. dzierżawca dóbr i weteran z r. 1863/4, w 66 r. życia.

W Tiumenin, w gubernii tobolskiej, Aleksander Jutkiewicz, ojciec artystki teatru krakowskiego.

— **Biskupem** sufraganem dyecezyi żytomierskiej zamianowany został rektor kowieńskiego seminaryum duchownego ks. Karaś.

— **Z okazyi wyjazdu króla angielskiego z Marienbadu,** dzienniki angielskie doniosły, że na kilka dni przed wyjazdem Edward VII. ocalił życie młodej, piętnastoletniej panience. Król szedł na przechadzkę jedną z alei spacerowych; naprzeciw niego z góry pędziła na rowerze młoda panienka. Hamulec roweru nie działał, panienka nie mogła już opanować szalonego pędu, z jakim rower ją niósł wprost na mur na zakręcie drogi. Katastrofa byłaby nieunikniona, gdyby król, widząc ped jazdy i słysząc krzyki przerażenia, jakie wydawała przerażona panienka, nie był wtoczył w przednie koło roweru laski i w ten sposób nie zatrzymał roweru. W chwili, gdy rower miał się przewrócić, król schwycił panienkę i w ten sposób uchronił ją od upadku na ziemię. Panienka, ochłonąwszy z przerażenia, podległa nowemu wzruszeniu, poznawszy w swym zbawcy króla angielskiego. Jeszcze tego samego wieczora Edward VII. przyjął u siebie rodziców młodej sportsmenki, którzy w najgorętszych słowach dziękowali zbawcy za ocalenie życia córki. Fakt niniejszy dowodzi przytomności umysłu i sprężystości, jaką odznaczał się zawsze król angielski.

Kronika prowincyonalna.

§ **Pięciotygodniowy kurs handlowy** urządza Towarzystwo Kółek rolniczych w powiecie gorlickim, w Szymbarku. Kurs potrwa od 1 października do 7 listopada, a obejmie wykłady o teoretycznych i praktycznych zasadach handlu mieszanych towarów, prowadzonego w sklepach wiejskich, szczególnie przez Kółka rolnicze.

§ **Burmistrzem m. Gorlic** wybrany został adw. dr. Emil Wolniewicz.

§ **Śmiertelny upadek z drzewa.** Z Nowego Sącza donoszą: Dnia 17 b. m. uczeń III. klasy tutejszej szkoły wydziałowej Eugeniusz Fitzke wylazł na dąb pod kościołem parafialnym, chcąc nazbierać żołędzi. Pochyliwszy się zbytnio na gałęzi, spadł na ziemię i uderzył głową o kamienie tak nieszczęśliwie, że w pół godziny zakończył życie.

§ **Pożar.** Na przedmieściu „Zawale" w Niemirowie wybuchł onegdaj wskutek zapalenia się sadzy w kominie jednego domu pożar, który, podsycany szalonym wiatrem, objął sąsiednie budynki w liczbie 10, oraz dwie stodoły ze zbożem. Budynki te spaliły się do szczętu. Szkodę obliczają na 12.000 koron.

Kronika zagraniczna.

* **Z Rzymu** donoszą do *Gazety Narodowej:* Na odbywającej się właśnie kongregacyi generalnej Towarzystwa Jezusowego asystentem O. generała został wybrany prowincyał galicyjski O. Włodzimierz Ledóchowski T. J. na sesyi dnia 14 b. m. Zakon Tow. Jez. podzielony jest na pięć asystencyj, które noszą urzędowe nazwy: „Italiae", „Hispaniae", „Franciae", „Angliae" i „Germaniae". Otóż tej ostatniej asystentem został wybrany już przy pierwszem *scrutinium* O. Ledóchowski. Do każdej asystencyi należy po kilka prowincyj zakonnych. Do asystencyi, na której czele stać będzie O. Ledóchowski, należą następujące prowincye: niemiecko-nadreńska (do której należy nowowybrany O. generał Wernz) belgijska, holenderska, austryacko-węgierska i galicyjska. Co do liczby członków jestto asystencya najliczniejsza, bo liczy bez mała 4.500 członków. Urząd asystenta w zakonie Tow. Jez. jest stałym w tym sensie, że trwa aż do śmierci generała. Gdy po śmierci generała wybierają elektorzy nowego, następuje też wybór asystentów. Prowincya galicyjska straciła przez wybór O. Ledóchowskiego asystentem dzielnego prowincyała, który nią przez lat sześć kierował i niebawem otrzyma nowego prowincyała, którego zamianuje O. generał Wernz. Oprócz O. Ledóchowskiego zostali wybrani następujący asystenci: włoskim O. Freddi (były wikaryusz generalny), hiszpańskim O. Abad, francuskim O. Fine, angielskim O. Hayes. Asystenci stanowią najwyższą przyboczną radę generała zakonu.

* **Uniwersytet niemiecki w Petersburgu.** *Pet. Ztg.* donosi, że związek Niemców w Petersburgu wniósł do rządu podanie o kreowanie tamże niemieckiego Uniwersytetu.

* **Katastrofa budowlana.** Wczoraj po południu zawalił się w Bremie nowo zbudowany dom trzypiętrowy, który wykańczano. Z 35 robotników 9 jest ciężko, a kilku lekko rannych.

* **Próby uwolnienia Leontiewównej.** Dzienniki paryskie donoszą z Interlaken, że studenci rossyjscy postanowili uwolnić z więzienia Tatianę Leontiewównę, która, jak wiadomo, chcąc zabić Durnowa, zabiła kapitalistę Müllera. Aby ją uwolnić, studenci mieli wzniecić pożar w więzieniu, a podczas zamieszania, które z tego powodu musiałoby wybuchnąć, mieli Leontiewównę wyprowadzić z więzienia. Władze atoli otrzymały wiadomości, że mają być czynione usiłowania w sprawie uwolnienia Leontiewównej i wzmocniły w skutek tego straż koło więzienia, tak, że studenci nie mogli spełnić swego zamiaru. W kilka dni potem pożar wybuchł w domu sąsiednim, ale zamierzonego celu nie osiągnięto.

* **Trzęsienie ziemi.** Wczoraj o godz. 11·20 przed południem i o 1·38 po południu — jak telegrafują z Palermo — odczuto tam trzęsienie ziemi. Z Trebia i Terminii donoszą również o trzęsieniu ziemi, które zwłaszcza o godz. 1·38 było silne i uszkodziło w obu tych miejscowościach domy tak bardzo, że mieszkańcy musieli je opuścić. Miejscowe władze zwróciły się o pomoc i środki żywności do Palerma.

* **Międzynarodowy Zjazd** dla leczniczej elektrologii i radiologii rozpoczął się onegdaj w Medyolanie.

* **Wypadek na manewrach.** Z Berlina telegrafują: Podczas ćwiczeń pod Salzwedel komendant dywizyi generał Bernholdi spadł z konia i zginął na miejscu, gdyż przejechał po nim cały pułk ułanów.

* **Nieuczciwy pośrednik.** Z Berlina telegrafują: Kilka dzienników donosi o ciekawej sprawie w Konstantynopolu. Mianowicie w Konstantynopolu istnieje reprezentacya fabryki armat Kruppa. Szef tej agencyi, niejaki Huber, odgrywa w Konstantynopolu bardzo wybitną rolę, niemal urzędową i uchodzi prawie za członka niemieckiej ambasady. Ów p. Huber przyrzekł dwom urzędnikom tureckim w pałacu sułtana po 4.000 funtów prowizyi, jeżeli wystarają się o dostawę dla Kruppa. Po przyjściu do skutku zamówień wypłacił Huber owym urzędnikom razem tylko 4.000 funtów. Przez jakąś niedyskrecyę sprawa stała się głośną. Jak słychać, tureccy urzędnicy chodzili wprost ze skargą do ambasady niemieckiej. Firma Kruppa podobno wysłała dla nich sumę 8.000 funtów, z czego jednak — jak się zdaje — Huber przywłaszczył sobie połowę.

* **O wybuchu prochowni** w forcie Montfancon pod Besançon, o którym doniosła onegdaj depesza, podają obecnie dzienniki szczegóły następujące: Wybuch nastąpił skutkiem uderzenia piorunu w prochownię, z której zdjęto piorunochron dla naprawy. Skutki wybuchu były okropne. Cały fort jest dosłownie zniszczony. Szkody wynoszą dwa i pół miliona fr. Zginęło 9 osób, 15 zaś odniosło rany. Między zabitymi znajduje się dowódca fortu z żoną i siostrzenicą, siostra dowódcy bateryi fortowej, właściciel ziemski Farny, polujący w pobliżu fortu w chwili katastrofy, porucznik oraz trzech szeregowców. — Zwłoki osób powyższych są strasznie okaleczone. W forcie znajdowała się załoga, złożona z 25 szeregowców i 3 oficerów. Dotychczas nie sprawdzono, ilu z szeregowców było na urlopie, wobec czego istnieje przypuszczenie, że liczba ofiar wybuchu może się okazać jeszcze większa. W wiosce Montfancon, leżącej o 500 metrów od fortu, wybuch pozrywał wszystkie dachy, rozorał drogi i powyrywał drzewa z korzeniami, we wszystkich zaś domach, w promieniu kilku kilometrów dokoła fortów, powypadały szyby z okien. Kazamaty fortu o ścianach grubości metra, okryte przytem warstwą 10 metrową ziemi, znikły bez śladu. Wogóle z całego fortu pozostał tylko stos gruzów, sięgający w niektórych miejscach 20 metrów wysokości. Dziwnem zrządzeniem losu ocalała tylko leżąca w pobliżu mniejsza prochownia. Jak obliczają, 10 tysięcy kilogramów prochu wyleciało w powietrze. Na miejsce katastrofy przybył 60 batalion piechoty i pracuje bez przerwy, na zmianę, poszukując zwłok ofiar okropnego wypadku.

* **Odkrycie bandy fałszerzy monet.** Z Paryża donoszą, że odkryto tam olbrzymią, doskonale zorganizowaną bandę fałszerzy pieniędzy. Jednego dnia zdołała policya zaaresztować czterdziestu spólników z tej bandy. — Wśród aresztowanych znajduje się wielu studentów Uniwersytetu, synów znanych i szanowanych rodzin.

Notatki literacko-artystyczne.

Nowe pismo rolnicze. Z końcem bieżącego miesiąca wyjdzie pierwszy numer nowego miesięcznika p. t. *Rachmistrz Gospodarczy*, poświęconego sprawom rachunkowości, administracyi i organizacyi gospodarstw wiejskich. — Pismo wydaje Biuro rachunkowo-rolnicze K. Turskiego we Lwowie.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek „Carmen“ opera w 4 aktach Bizeta, z panią Oleską w partyi tytułowej.

W piątek po raz drugi „Candida“, komedya w 3 aktach Bernarda Shava.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz szósty „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach Offenbacha.

W niedzielę o godzinie 3·30 po południu po raz piąty „Uczta Herodyady“, dramat w 3 aktach Jana Kasprowicza.

W niedzielę o godzinie 7·30 wieczorem, „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek, po raz pierwszy, (wznowienie) „Lena“, dramat w 3 aktach Maryana Jasieńczyka, z panią Trapszo Ireną w roli tytułowej.

We wtorek, po raz pierwszy, „Żyd polski“, opera w 2 aktach a 4 odsłonach Karola Weissa. Libretto podług Erckmana i Chatriana przez Leona Weissa. W przedstawieniu biorą udział pp. Mokrzycka, Kasprowiczowa, Ludwig, Malawski, Mossoczy, Muszyński, Paszkowski, Jeleński, Schmidt.

We środę, po raz pierwszy, „Ach to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach Ad. Walewskiego. W przedstawieniu biorą udział pp. Czaplińska, Gostyńska, Jankowska, Ordon Sosnowska, Rybicka, Sławińska, Feldman, Fiszer, Jaworski, Nowacki, Walewski, Kwiatkiewicz, Klimontowicz, Rasiński, Ruszczyc, Berski i inni.

We czwartek, po raz drugi, „Żyd polski“. opera w 2 aktach (4 odsłonach) Karola Weissa.

W piątek, po raz drugi, „Ach to Zakopane“, krotochwila w 3 aktach Adolfa Walewskiego.

Z TEATRU.

(„Candida“. Misteryum w 3 aktach Bernarda Shawa).

„Candida“ wywołała wczoraj nieporozumienie pomiędzy sceną a widownią. Publiczności zdawało się, a utwierdzały ją w tem przekonaniu afisze i komunikaty teatralne, że spogląda na komedyę dobrze zareklamowanego „dramatycznego pajaca“, który śmiech tylko, lub grymas szyderstwa rozbudzić potrafi, a przed oczami jej rozgrywało się — misteryum przedziwne duszy poety, który wypowiada się w dramacie uczuć owianych wiośnianą tęsknotą, pełną prerafaelickiej ekstazy, jaka płonie w oczach dziewic Burn Jonesa lub na witrażach Williama Morrisa.

Nieporozumienie to trwało przez cały akt pierwszy i drugi, a skończyło się dopiero w trzecim. Dlaczego? Zawinił tu może autor i artyści, odtwarzający jego dzieło, a może i publiczność.

Wszak „Candida“ należy do najpiękniejszych, najsubtelniejszych utworów angielskiego pisarza, z cyklu jego „Pleasant plays“, jest to jednak taka pieśń, na którą złożyły się jedynie czarowne słowa poety i tajne drgnienia serc i tęcze barw, a wydaje się ona harmonijną i silną tylko wówczas, jeżeli mistrzowskie wygrają ją dłonie na wrażliwym, czułym, najdelikatniejszym instrumencie.

Chcąc Shawa zresztą należycie zrozumieć i odczuć — trzeba znać Anglię. Własnemi oczami przekonać się, ilu tam stąpa po ziemi ludzi — braci Eugeniusza Marchbanksa, poetów od kolebki i przeznaczenia, wychowanych w purytańskiej czystości ciała, dla których jest jeden tylko dogmat życia i jedna jego prawda. A idą oni przez to życie, jak bohater Shawa, niby senni i ślepi, pozbawieni wzroku praktycznego, niosąc duszę swą, do mimozy podobną, jak relikwie tajemnicze i święte, trawieni głodem wiecznym serca, łaknącego miłości i szczęścia.

Wówczas to odnajdzie się w Eugeniuszu Marchbanks z „Misteryum“ Bernarda Shawa nie histryona, nie dziwaczny fenomen rozkiełznanej wyobraźni twórczej, lecz wzruszające wcielenie realnej postaci poety-dziecka, ów cudny symbol poety, któremu Prometeuszowy płomień natchnienia wypalił wszystko, co wyrosło z bagna i nizin, wszystko, co jest kłamstwem i złem.

A Candida? — Nie jest że ona błękitnym, zwiewnym refleksem sztuki prerafaelistów angielskich? — Owych malowideł, rodzących pogodę myśli i ciszę skupienia, na pozór prostych, a tak głębokich i wzniosłych? — Wszak Bernard Shaw nad Arnem, we Florencyi, ją stworzył. Ta potężna dusza artysty, który w czarnych sztandarach socyalizmu szukał wybawienia dla ludzkości i miotał się w pieniącej ekstazie szermierza wolności i dobra, owa dusza, tak w tajniach swych rozmodlona i smutna, znalazła tu, w Candidzie, ukojenie.... Znalazła ciszę....

I dlatego, kiedy Candida przemawia, to słowa jej działają jak muzyka. W komnacie jej króluje Tycyana „Wniebowzięcie Maryi“ (nie wiem, czy wypełniono wolę autora i zawieszono ów sztych na scenie) a pomiędzy dziełem mistrza, a Candida, jaśniejącą w aureoli macierzyństwa i niezmiernej tkliwości, istnieje mistyczny, niczem nienaruszony związek.

Jako żona pastora Jakóba Morella jest jego aniołem stróżem, matką, kochanką i przyjacielem. W uczuciach jej przeważa jednak — macierzyństwo. Kochając męża z całem oddaniem natury prawej i uczciwej, ocenia go przytem rozumnie i jasno. Za miłość wielką i głęboką płaci mu ciszą ogniska domowego, pasmem dni szczęścia bez troski i łez, które pozwalają mu rozwinąć pełnię sił w pracy publicznej, w spełnianiu swej misyi obrońcy biednych i uciśnionych.

W taki to dom zabłąkał się przypadkiem młody poeta, jeszcze dziecko, Eugeniusz Marchbanks. Pastor wynalazł go śpiącego na łące i przymierającego z głodu, pomimo, iż posiadał czek na pięćdziesiąt funtów, płatny za dni kilka. Nie wiedział, że można taki czek zastawić lub sprzedać. Poeta zapatrzony w tajnię własnych myśli, wrażliwy, jak kwiat cieplarniany, a naiwny, jak dziecko, nie znał dotąd życia. Czuł tylko instynktowny lęk przed brutalną rzeczywistością, przed siłą pięści i twardego słowa.

Ujrzawszy Candidę stanął olśniony. — Spojrzał po raz pierwszy w słońce, promieniujące ciepło, piękno i dobro, a dusza jego skłoniła się przed tym blaskiem do jej stóp i wyśpiewała pierwszy hymn uwielbienia i miłości. Nie było w niej nic ziemskiego, nic realnego. Nie pożądał ani rąbka z jej szat białych. Kochał tylko, jak poeta-dziecko miłować potrafi, pełnią swej tęsknoty za szczęściem, z pokorą pazia ofiarującego ochotnie swe życie za jeden uśmiech królowej.

Candidę wzruszyło to serce rozgorzałe chłopięcia, tak kornie u stóp jej leżące. A nie mogąc mu nic dać w zamian, ofiarowała poecie tkliwość macierzyńską i przyjaźń. — I było coś dziwnie wzruszającego w tym stosunku Candidy do Eugeniusza. Cudny, uroczy kwiat poezyi rozkwitł w tych sercach, jak kryształ czystych i prawych.

Usta Marchbanksa nie znały jednak kłamstwa. Zanim złożyły się do wyznania miłości, ujętego w jeden tylko okrzyk czci niemal nadziemskiej i bezmiernej, rzekły z prostotą do pastora Jakóba Morell: kocham twoją żonę, kocham Candidę!

Ztąd dramat oparty na prostocie dusz, na wstręcie do kłamstwa.

Pastor waha się, nie wierzy, lecz traci także bezwzględną, dawną swą ufność w uczucia żony. Gorszą mu ta niepewność od śmierci. Jakieś opary duszne i złe przysłoniły mu na chwilę Candidę. Nie umie już przejrzeć kryształów jej serca... Niech więc ona wybiera.

I oto staje przed mężem i poetą-dzieckiem, jasnowłosym paziem, smętnym trubadurem — Candida. Obaj kochają ją nad wszystko. Jeden ofiaruje jej siłę do obrony, honor i stanowisko, pracą wywalczone, drugi — swoją słabość, garnącą się pod jej skrzydła, swoją tęsknotę...

A Candida mówi: Pozostanę przy tym, który jest słabszy. Słabszym nie jest ten chłopiec, chorowity i egzaltowany, lecz ty, pastorze Morell, ty, uwielbiany trybunie ludu, ty, który stąpasz, jak bóg, wśród rzesz zachwyconych. Tamten w świat pójdzie, zapomni i stoczy z życiem walkę zwycięską. Lecz ty, bezemnie, byłbyś niczem. Ja to stworzyłam dla ciebie ten dom, pełen ciepła i słodyczy; ja to oddalam od ciebie wszystkie troski i kłopoty; ty tu królujesz, lecz na moich barkach twój tron się opiera. Jestem ci więc potrzebna do życia, a miłość kobiety ma zawsze coś macierzyńskiego i do tego należy, o kogo troszczyć się musi!...

Taki jest dogmat życia Candidy, pełen poświęcenia i miłości, która zna tylko jedną drogę prawdy i obowiązku.

Poeta żył dotąd bez szczęścia, poniesie więc dalej łkające swe serce i wysnuje zeń najcudniejszą pieśń, która rodzi się z rozpaczy i bolu, a Candida będzie nadal aniołem stróżem, opiekunką i matką tych, którzy bez niej żyć nie mogą — nie umieją.

Powiedziałem, że „Mysteryum“ Bernarda Shawa wymaga specyalnej kultury scenicznej. Każdy najmniejszy dysonans zatraca dominujący w tym utworze ton, a z pieśni rodzi się piosnka, czasem dziwaczna, a czasem aż śmieszna.

Dzieła tego rodzaju, co „Candida“ odtwarzane być winny tak, aby żaden moment akcyi nie odrywał uwagi widza od myśli przewodniej utworu.

Tutaj kończą się stanowczo nawyczki artystów zgrywania się dla poklasku przed galeryą, wysuwania na pierwszy plan swych ról i łatania ich podrzędności, własną indywidualnością, nieraz rażąco sprzeczną z nastrojem, jaki na scenie panować powinien.

Wina to reżyseryi, że nie umie odpowiednio uplastycznić falowań akcyi i podciągnąć jej pod jedną, artystycznie wypracowaną linię, wina to jednak główna aktorów, którzy pragną kosztem sztuki zdobyć łatwe i tanie uznanie dla swego talentu lub talenciku scenicznego. Uwagi te nasuwają się zawsze pod pióro, niemal po każdem, z małymi wyjątkami, przedstawieniu w teatrze lwowskim. Rozwielmożniły się tutaj oddawna indywidualności artystyczne, które nie chcą, lub nie umieją nagiąć się do wymagań zespołu, wywołując nieraz dysharmonię, pacząc myśl dzieła i autora — dla dogodzenia własnym, chwalebnym zresztą ambicyom, które w szlachetniejszym i bardziej pożytecznym objawić się winny kierunku.

Od tej przywary nie jest wolny p. Feldman, artysta tak zresztą zasłużony i utalentowany, a nie pozbywa się jej nigdy p. Czaplińska. Dowodzą tego wczorajsze ich kreacye Burgesa, ojca Candidy i Prozerpiny.

Eugeniuszem Marchbanks był p. Wostrowski. Oddał z przedziwną intuicyą ową, jak pył kwiatowy zwiewną postać, a w grze jego ujawniło się w pełni całe piękno tej wiośnianej, nadziemskiej duszy poety-dziecka.

Musimy się jednak przyzwyczaić do tempa dykcyi p. Wostrowskiego. Opanowawszy doskonale rolę mówi tak szybko, że słuchacz nadążyć mu myślą nie może. Gubi więc nieraz najważniejsze ustępy, przygłuszone potokiem słów, płynących jak lawa z ust p. Wostrowskiego.

Za wykonanie tytułowej roli „Candidy“ należą się p. Ordon-Sosnowskiej wyrazy uznania i wdzięczności. Gra jej dała widzowi pełnię wrażeń artystycznych, była także najbliższą myśli przewodniej autora tej kreacyi.

Bardzo poprawnie wywiązał się również p. Chmieliński, jako Jakób Morell, ze swego zadania, — to samo powiedzieć można o p. Lenczewskim, w roli Aleksandra Milla.

Alfred Wysocki.

Rada miasta Lwowa.

(Popis miejskiej straży pożarnej. — Odpowiedzi prezydenta miasta na interpelacye. — Interpelacye. — Subwencya na budowę kościoła OO. Karmelitów. — Odpisanie należytości za używanie rzeźni miejskiej. — Sprawa utworzenia nowej apteki publicznej na Łyczakowie. — Powiększenie etatu manipulantów).

Otwierając wczorajsze posiedzenie, zaprosił przedewszystkiem prezydent miasta p. **Michalski** Radę na doroczny popis miejskiej straży pożarnej, który odbędzie się w sobotę, 22 b. m., o godz. 9 rano, poczem odpowiedział na interpelacye radnych: Laskownickiego i dr. Dwernickiego wniesione na poprzedniem posiedzeniu.

W odpowiedzi na interpelacyę r. Laskownickiego w sprawie dwurazowej nauki w szkołach miejskich, zaznaczył prezydent miasta, że w 19 klasach kilku szkół miejskich z powodu braku lokalów, rzeczywiście odbywa się nauka w godzinach popołudniowych, z chwilą, jednak, gdy skończy się budowa szkół im. Sienkiewicza i na Wulce, wszystkie te klasy znajdą pomieszcznie.

W odpowiedzi zaś na interpelacyę r. dr. Dwernickiego, co słychać z uchwałą Rady miejskiej, aby szkołom im. Czackiego i Sobieskiego odjąć charakter szkół wyznaniowych, polecił prezydent odczytać sekretarzowi Rady, radcy magistratu Zawistowskiemu, pismo Rady szkolnej okręgowej, z którego okazało się że Rada szkolna okręgowa nie wydawała żadnego polecenia, aby do tych szkół nie przyjmowano katolików.

Z kolei zabrał głos r. **Feldstein** i podniósłszy niezwykłą drożyznę mięsa we Lwowie, zapytał prezydenta, czy nie uważa w obecnej chwili za odpowiednią do postawienia na porządku dziennym sprawy założenia we Lwowie jatek miejskich.

Prezydent **Michalski** oświadczył, że sprawa założenia jatek miejskich jest obecnie przedmiotem obrad sekcyi finansowej, uległa jednak tam zwłoce z powodu nieobecności we Lwowie jej referenta.

R. dr. **Maryański**, przewodniczący sekcyi finansowej, oświadcza, że sprawę założenia jatek miejskich przydzielił już do referatu innemu radnemu i że w bieżącym tygodniu sprawa ta w sekcyi finansowej będzie załatwiona.

R. dr. **Aschkenase** zdał następnie sprawę z przebiegu rozmowy deputacyi Rady miejskiej z P. Ministrem kolei żelaznych w sprawie zniesienia rampy kolejowej na Żółkiewskiem. P. Minister — jak zaznaczył mowca — przyznał słuszność żądaniu gminy m. Lwowa i stwierdził, że odpowiednia suma wstawioną już została do budżetu państwowego na r. 1907. Dr. Aschkenase wyraził w końcu nadzieję, że tak prezydent miasta, jak i posłowie z miasta Lwowa czuwać będą nad tem, by tak ważne sprawy dla naszego miasta, jak: sprawa zniesienia rampy kolejowej na Żółkiewskiem i udzielenia przez Rząd gminie subwencyi milionowej na asanacyę miasta, zostały pomyślnie załatwione.

R. dr. **Wasung** zapytywał prezydenta miasta, kiedy zostaną przedłożone Radzie: rezygnacye kilku radnych, sprawa weterynarzy miejskich, tudzież, czy prezydent będzie zwoływał posiedzenia delegatów?

Prezydent **Michalski** oświadcza, że co do pierwszej sprawy ma już wszystko przygotowane, czeka tylko na jedną jeszcze odpowiedź, poczem już na następnem posiedzeniu sprawę tę przedstawi. Sprawa druga jest już załatwiona.

Głosy: Ale pan prezydent obiecał zdać sprawę, publiczność chce wiedzieć!

Prezydent Michalski: Jeżeli tylko idzie o sprawozdanie, to dobrze! Co się tyczy zwoływania delegatów, zastosuję się do życzenia mowcy.

R. **Czarnecki** żalił się na inspektora okręgowego szkół miejskich, że nauczycielom, zamianowanym jeszcze na wiosnę nie doręczono dotychczas asygnat na płacę.

Prezydent **Michalski** zwróciwszy uwagę mowcy na niestosowne i zbyt ostre jego słowa pod adresem inspektora, oświadczył, że sprawa zalega w Radzie szkolnej krajowej.

R. **Czarnecki** żądał następnie jeszcze „stworzenia ustawy, ile rzeźnicy mogą dodawać kości do mięsa“ i oświetlenia bocznej ulicy Hofmana.

Prezydent **Michalski** uspokoił interpelanta, że skoro tylko gmina będzie miała własne jatki, w których kości nie będzie się liczyć, to i rzeźnicy będą musieli do tego zastosować się. Oświetlenie zaś ulicy bocznej Hofmana latarniami gazowemi wkrótce nastąpi.

Z porządku dziennego uchwaliła Rada udzielić konwentowi OO. Karmelitów na restauracyę kościoła subwencyę w kwocie 5000 kor., oraz odpisać izraelickiej gminie wyznaniowej połowę należytości za używanie rzeźni miejskiej w nocy z soboty na niedziele.

R **Włodzimirski** referował następnie sprawę utworzenia apteki publicznej na górnym Łyczakowie. Po długiej na ten temat dyskusyi, uchwaliła Rada na wniosek r. **Riedla** rezolucyę, w której Rada uznaje potrzebę utworzenia apteki na górnym Łyczakowie i poleca prezydyum miasta, by odpowiednie przedstawienie przesłało do Namiestnictwa.

Na wniosek zaś r. **Hudeca** polecono fizykatowi i sekcyi IV. rozpatrzeć, czy i inne przedmieścia nie potrzebują aptek.

W końcu referował r. Chołodecki sprawę powiększenia etatu manipulantów. W dyskusyi jednak okazał się brak kompletu, wobec czego prezydent o godzinie 9 wieczorem zamknął posiedzenie.

Z podróży po Bałtyku.

(Dokończenie).

Wielkiemu ziomkowi swemu Thorwaldsenowi wybudowali Duńczycy w samem sercu Kopenhagi, obok zamku królewskiego, ogromne mauzoleum, raczej muzeum wszystkich dzieł jego w odlewach i częścią w oryginałach, a w środku tego muzeum złożono zwłoki wielkiego rzeźbiarza na wieczny spoczynek.

Muzeum duńskie i muzeum etnograficzne nadzwyczaj bogate, są nieprzebraną skarbnicą dla studyów.

Osobliwością Kopenhagi jest Tivoli. Ogromny ogród z mnóstwem pawilonów, w których wesoło można się zabawić. To też tam rojno i gwarno wieczorem. Wszystkie budynki wyglądają jak z tysiąca i jednej nocy. Kontury architektury arabskiej (coś na kształt Alhambry) obwiedziono barwnemi lampkami, takiemi samemi wszystkie gazony i sadzawki. Wśród tego biją świetlne fontanny i mieszają się dźwięki licznych orkiestr, przygłuszone gwarem rozweselonego tłumu, który bawić się lubi i umie.

Wieczorami też pełno na „Langelinie", przecudnej promenadzie, wzdłuż nowego portu. Na terasie „Langelinie-Pavillonu" mnóstwo eleganckiej publiczności, która tutaj je obiad wieczorny, lub pije herbatę ze słynnemi „kanapkami" skandynawskiemi. Jeśli komu chłodno, wtedy przynosi garson koc czerwony lub w jaskrawe pasy i okrywa nim gościa. Ogromnie zabawnie wyglądają w powodzi światła elektrycznego te w czerwone koce otulone postacie w cylindrach lub paryskich kapeluszach o pióropuszach wspaniałych. Dunki są bardzo szykowne i ubierają się nadzwyczaj elegancko a przytem są często bardzo piękne. Z terasy spogląda towarzystwo na morze, w którem się przegląda blada twarz księżyca. Setki statków stoją nieruchomo w porcie. Mnóstwo białożaglowych bacików szybuje na wyścigi, między niemi przesuwają się z szybkością niesłychaną łodzie z wioślarzami i wioślarkami przeróżnych klubów wioślarskich, wszyscy są w odpowiednich kostiumach z odznakami swego klubu. Noc coraz późniejsza, a na „Langelinie" zawsze rojno. Czas wracać do miasta, bo nazajutrz raniutko odjazd okrętem.

Ach, to nazajutrz!

O ile morze było idealnie spokojne podczas podróży do Szwecyi, o tyle wzburzone jest podczas powrotnej podróży. Bałwany piętrzą się tworząc istne pagórki i doliny. Gdy dwie takie wodne góry uderzą o siebie, rozpryskują się ich białe czuby pieniste w miryady kropel, w których załamuje się światło słoneczne i tworzy przecudne fragmenty tęczy. Bo słońce świeci pogodnie i rozkoszuje się widowiskiem rozpasanych żywiołów. Wicher smaga nielitościwie ciemne lśniące bałwany, na horyzoncie ani jednego nie zdołasz dojrzeć okrętu, tylko nasz wspaniały parowiec niemiecki „Imperator" pracuje ze zdwojoną parą i dyszy i sapie potężnie w zapasach z rozhukanemi falami. Kolos ten wspaniały i potężny podrzucają w największej furyi złośliwe fale jak łupinę z orzecha. Między pasażerami trwoga i co gorzej — choroba.

Na pokładzie „Imperatora", w salonach, w kajutach same sino-blade twarze, na których cierpienie znaczy swe piętno. Nikt na nogach utrzymać się nie jest w stanie. Podłoga okrętu tańczy sarabandę i podróżni spadają z ławek i kanap, a z krzesłami zjeżdżają aż po samą balustradę statku, by za chwilę w odwrotnym kierunku tę samą odbyć podróż przez pokład. Kto czego się może chwycić, trzyma się tego kurczowo i wyczekuje — końca straszliwego tańca. Piętrzące się fale raz wraz uderzają z łoskotem o boki okrętu i wpadają w szalonej gonitwie na pokład zalewając półżywych pasażerów. Żeby nie cierpienie i trwoga, widok byłby wspaniały. Te kolosalne szkliste góry mieniące się wszystkimi odcieniami pawiego pierza z czubami śnieżnobiałych piór, co chwila zmieniają swe kształty i rozbiwszy się jedna o drugą pokrywają się przecudną koronką rozbitej piany, która na ciemnem tle wody rysuje przepiękne desenie... Lecz mało kto z podróżnych podziwia te wspaniałe zapasy żywiołów. Z ogólnej apatyi dopiero ich wyrywa okrzyk ląd! ląd!, gdy na horyzoncie zaznacza się fioletowa linia coraz wyraźniejsza. Linia zaczyna się rozszerzać, przybierać górą faliste kształty, znaczyć białymi punkcikami domów, coraz wyraźniejszych, już i wieże i drzewa rozpoznać można... fale na ich widok zaczynają się uspokajać, pasażerowie powoli zaczynają powstawać i porządkować swe toalety i pakunki, porozrzucane przez burzę po podłodze. Chwiejnym krokiem z licami blademi, z podsiniałemi oczyma zbliżają się na przód statku i wpatrują się w upragniony ląd stały. Morze ucichło i „Imperator" majestatycznie wjeżdża do portu.

Mieczysław Reyzner.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kredyt osobisty dla rolnictwa i rękodzielnictwa. W gmachu Sejmu dolnoaustryackiego rozpoczęła wczoraj obrady ankieta w sprawie utworzenia austryackiej centralnej Kasy dla spółek oszczędności i pożyczek. Jako rzeczoznawcy z Galicyi obecni byli pp.: dr. Battaglia, dr. Głąbiński, dyr. Stefczyk i Terenkoczy.

Ankietę zagaił P. Minister skarbu dr. Korytowski dłuższą przemową, w której na wstępie powitał uczestników ankiety imieniem Rządu i podziękował za tak liczny udział, świadczący o należytem zrozumieniu doniosłości sprawy. P. Minister zaznaczył, że idea założenia wspólnej kredytowej instytucyi związkowej, obejmującej wszystkie kraje koronne Austryi, nie jest nowa i była już przedmiotem publicznej dyskusyi. Mianowicie już przed 15 laty postawił w Radzie państwa p. Steinwender wniosek o założenie państwowego Banku związkowego i wniosek ten powtarzał kilkakrotnie. Także Rząd zajmował się od dłuższego czasu tą sprawą, która też tylko wskutek niepomyślnych okoliczności nie weszła w czyn. Nowa instytucya nie ma powstać w miejsce istniejących organizacyj kredytowych tego rodzaju, lecz ma stanąć na ich czele. Znane wielkie powodzenie wspólnej centralnej pruskiej Kasy związkowej i krajowego Związku kredytowego na Węgrzech przyczyniło się do postawienia tej kwestyi na porządku dziennym także w Austryi. Wprawdzie wobec odrębnych tu stosunków nowa instytucya centralna w Austryi różnić się musi znacznie od podobnych instytucyj w Prusiech i na Węgrzech, jednakowoż cel będzie taki sam, t. j. zapewnienie rolnictwu i rękodziełom bankowego kredytu osobistego.

W miarę osiągnięcia tego celu utracą także grunt operujące w poszczególnych okolicach, zwłaszcza na wschodzie, pod fałszywą firmą spółki, obliczone na interesy lichwiarskie. Każdy chociażby pośredni udział takich pseudo-spółek w nowej instytucyi kredytowej zostanie z góry bezwarunkowo wykluczony. Wiadomo, że organizacye kredytowe dla rękodzieła w głównych miastach znajdują się w stanie o wiele gorszym, aniżeli podobne stowarzyszenia dla rolnictwa. Nowa instytucya ma także i temu brakowi zaradzić. Będzie ona utworzona na zasadzie związkowości i solidarności. Związkowa forma instytucyi ułatwi stowarzyszeniom w poszczególnych krajach przystąpienie do niej, co będzie rękojmią, iż rozmaitość stosunków poszczególnych krajów będzie uwzględniona. Według zamiaru Rządu, nie ma powstać wcale instytucya właściwie państwowa, ani też nie będzie stworzona instytucya omnipotencyi państwowej. Dotychczasowa organizacya kredytu według krajów, która okazała się dobrą, ma być tylko wzmocniona i otrzymać nowe środki do dalszego rozwoju. Przystępowanie do nowej instytucyi będzie naturalnie, dobrowolne.

W końcu zapewnił P. Minister, że Rząd gotów jest przyczynić się ze środków państwowych do wypełnienia luk, istniejących na tem polu, i życzył pracom ankiety powodzenia.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielił Najw. sankcyi uchwalonej przez galicyjski Sejm ustawie w sprawie czasowego uwolnienia od dodatków krajowych i gminnych tych budynków, które mają być w obrębie miasta Krakowa zbudowane na miejscu 294 budynków, mających według specyalnego wykazu krakowskiego magistratu uledz zdemolowaniu ze względów komunikacyjnych i zdrowotnych.

Austryaccy referenci fachowi dla rokowań ugodowych z Węgrami przybędą w niedzielę rano do Budapesztu i zabawią tam do poniedziałku wieczora. Oba dni poświęcone będą rokowaniom. Jakkolwiek przeciwieństwa są jeszcze zawsze dość wielkie, to jednak wobec bezstronności i przedmiotowości, jaką okazano w argumentacyi w dotychczasowych rokowaniach, można mieć nadzieję, że rokowania nie będą bez rezultatu.

Węg. Biuro koresp. donosi: Komisye ugodowe odbyły wczoraj o godzinie 4 po południu posiedzenie. W niedzielę członkowie komisyi austryackiej wyjeżdżają do Budapesztu, gdzie będą prowadzone dalsze obrady.

U ks. Arcybiskupa Stablewskiego był przed kilkoma dniami — jak się dowiaduje *Goniec Wielkopolski* — wyższy radca regencyjny Thon. Podobno chodziło o nakłonienie ks. Arcybiskupa, aby wystąpił przeciw oporowi polskiej dziatwy w nauce religii. Ks. Arcybiskup odmówił wszelkiej pomocy w tym względzie.

Jak informują *Lecha*, to i sam naczelny prezes zaglądał już w tej sprawie na wyspę tumską.

Niektóre pisma powtórzyły za *Dziennikiem Berlińskim* wiadomość, iż pruski minister oświaty Studt w rozmowie z kardynałem Koppem przyznał, iż rząd poszedł w sprawie usunięcia polskiej nauki religii w szkołach elementarnych za daleko; minister miał zauważyć dalej: Ale proszę nam wskazać drogę wyjścia z sytuacyi bez szkody dla powagi rządu. Otóż *Nordd. Allg. Ztg.* twierdzi, że powyższa wiadomość jest zmyślona.

Figaro ogłasza list pasterski episkopatu francuskiego, który w przyszłą niedzielę ma być odczytany we wszystkich kościołach we Francyi. List wywodzi, że Papież przeciwny jest ustawie separacyjnej jedynie ze względu na święte, żywotne interesy Kościoła. List podnosi, iż nieprawdą jest, jakoby Papież i episkopat odrzucił ustawę separacyjną z powodu nienawiści do Republiki. Episkopat oświadcza, iż gdyby wbrew woli Papieża usiłowano tworzyć związki wyznaniowe, to wówczas żaden kościół nie wstąpiłby do takich związków, oraz zaznacza, że Ojciec św. spodziewa się, iż Francya nie dopuści do walki religijnej. Katolicy żądają tylko, aby nie narzucano im praw, naruszających ich sumienie. Odpowiednie wskazówki w sprawie organizacyj katolickich otrzymają katolicy francuscy w swoim czasie.

Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość, że rossyjski okręt cłowy napadł na sześć statków japońskich, które bez pozwolenia wykonywały rybołostwo w pobliżu wybrzeży Kamczatki. Rozpoczęła się zacięta walka, w której po obu stronach byli zabici i ranieni. W końcu Japończycy uciekli. Po stronie rossyjskiej jest 19 zabitych, między nimi jeden oficer, po stronie japońskiej jest 12 zabitych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z komisyi reformy wyborczej.

Wiedeń, 20 września. Komisya reformy wyborczej obraduje dziś nad § 11 ord. wyborczej w sprawie układania list wyborczych.

P. Vogler wnosi, aby w miastach, liczących ponad 20.000 mieszkańców, zamiast alfabetycznych spisów wyborców układano na wzór niemiecki spisy wyborców podług ulic i domów. Dalej jest za tem, aby układano stałe listy wyborcze i uważa, że w interesie czystości wyborów byłoby regularne sprawdzanie tych list, tudzież rozszerzenie postępowania reklamacyjnego pożądane. Mowca wnosi odpowiednie poprawki.

P. Tavčar zarzuca Rządowi, że w porozumieniu z p. Šusteršicem zniszczył przez reformę wyborczą liberalną partyę słoweńską. Mowca z tego powodu jest przeciwnikiem reformy wyborczej i wszystko uczyni, aby jej przeszkodzić. Wnosi odroczenie dyskusyi nad § 11.

Wniosek ten odrzucono.

Przemawiali następnie pp. Steiner i Adler, poczem zabrał głos P. Minister spraw wewnętrznych dr. Bienerth.

Kraków, 20 września. *(Tel. pryw.)* P. Minister Forzt wystosował na ręce prezydenta miasta pismo z gorącem podziękowaniem dla prezydyum miasta, reprezentacyi miasta i mieszkańców za nader serdeczne przyjęcie i zapewnieniem serdecznej życzliwości dla miasta.

Wiedeń, 20 września. *Wiener Ztg.* donosi: Namiestnik Moraw hr. Zierotin został na własną prośbę przeniesiony w stały stan spoczynku, przyczem otrzymał wyrazy zupełnego uznania swych znakomitych usług.

Wiedeń, 20 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał wicedyrektorowi oddziału hipotecznego w krakowskim sądzie krajowym, Teofilowi Starzewskiemu, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł dyrektora ksiąg gruntowych.

Poznań, 20 września. *(Tel. pryw.)* *Dziennik Pozn.* donosi: W Zalesiu dzieci oparły się niemieckiej nauce religii. Z tego powodu radca regencyjny zakazał wyraźnie uczyć dzieci religii w języku polskim.

W Brudni, w pow. inowrocławskim, zniesiono wakacye szkolne w celu ukarania dzieci za opór przeciw niemieckiej nauce religii.

Grenoble, 20 września. Syndykaty robotnicze uchwaliły strejk generalny. Z tego powodu dziś gazety nie wyszły.

Madryt, 20 września. Minister sprawiedliwości Romanones zażąda na Radzie ministrów ukarania biskupa ks. Tuy za wydany przezeń list pasterski. Gdyby decyzyę odroczono, minister poda się do dymisyi.

Londyn, 20 września. *(Biuro Reutera).* Szkocki pociąg ekspresowy, który opuścił dworzec Kings Cross Station w Londynie ze znaczną liczbą podróżnych, wykoleił się w pobliżu stacyi Grantham (w hrabstwie Lincoln) i spadł z wału kolejowego. Gruzy pociągu zapaliły się, pożar trwał kilka godzin. Dotąd stwierdzono śmierć siedmiu osób. — Przypuszczają, że pociąg dostał się na tor uboczny, oraz, że przyrządy hamulcowe odmówiły służby.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 20 września. *(Tel. pryw.).* Tygodnik *Przegląd Polski* został zawieszony na czas stanu wojennego.

W piwnicy pewnego domu przy ulicy Nowe Leszno odkryła policya 8 bomb, mnóstwo materyałów wybuchowych, rewolwery, naboje i proklamacye, oraz inne papiery P. P. S. Aresztowano mieszkańców tego domu.

Kielce, 20 września. *(Tel. pryw.)* Sąd polowo-wojenny skazał trzy osoby na rozstrzelanie.

Odessa, 20 września. W okręgu elizawetgradzkim wybuchły rozruchy chłopskie. Chłopi wypędzili władze miejscowe i palą folwarki. Oddział kozaków zarządził aresztowania. Do okręgu tego wyjechał generał gubernator.

Petersburg, 20 września. *(Tel. pryw.)* Były poseł hr. Tyszkiewicz przyjęty został przez wiceministra spraw wewnętrznych Krzyżanowskiego, w sprawie pobicia byłego posła Józefa Ostrowskiego. Minister obiecał przeprowadzić śledztwo.

Petersburg, 20 września. *Pet. Ag. tel.* donosi: *Rossia* zwalcza w gwałtowny sposób zamiar, jaki powstał w pewnych kołach politycznych Zachodu, wystosowania adresu do rozwiązanej Dumy i powiada: „Jeżeli kto nie zna dokładnie specyalnych stosunków obcego kraju, to nie może być powołany do pochwalania lub ganienia urządzeń danego narodu. Inicyatorzy owego adresu wszelakoż narzucają się jako sędziowie w sprawie reprezentacyi narodowej Rossyi i wyrażają przytem swą opinię o przyszłej Dumie, przez co z góry wpływają na jej postawę i wyprzedzają zapatrywanie narodu rossyjskiego. Adres ten jest negacyą idei reprezentacyi narodowej i obrazą, wymierzoną tej idei".

Petersburg, 20 września. *(P. A.)* Wczoraj odbył się w cerkwi Piotra i Pawła w Peterhofie pogrzeb gen. Trepowa z honorami wojskowymi w obecności wielkich książąt. Generał-adjutant Dołgorukow złożył imieniem cara dwa wieńce na trumnie, jeden od cara i carowej, drugi od carowej wdowy. Zwłoki pochowano w kaplicy katedralnej.

Petersburg, 20 września. Wobec doniesień kilku pism, iż rząd wyznaczył 500.000 rubli w zamiarze energicznego wpływania na wynik przyszłych wyborów do Dumy, *Petersb. Agencya tel.* stwierdza, że w samej rzeczy ministerstwo skarbu wyznaczyło 500.000 rubli, jednakowoż nie w celach agitacyi wyborczej, lecz na wydatki konieczne przy przedsiębraniu wyborów do Dumy, jak to już w chwili zarządzenia wyborów przewidziano. Wydatki na wybory do pierwszej Dumy wynosiły 600.000 rubli. Odnośne dowody kasowe co do wyznaczonej kwoty 500.000 rubli nie będą trzymane w tajemnicy, lecz będą dostępne dla publiczności.

Tyflis, 20 września. *(Ag. tel.).* Generał gubernator donosi z Erywania, że w okręgu Sangezus Ormianie napadli na cztery miejscowości i spalili je. Mieszkańcy uciekli. Zbiory spalono. Wiele zwłok niepogrzebanych leży na ulicach. Gdy wojsko nadeszło, Ormianie uciekli.

Ryga, 20 września. Pisma, wychodzące w języku niemieckim, zamieściły na czele numeru odezwę z Kurlandyi, skierowaną do młodzieży niemieckiej, wzywającą ją, by się złączyła, celem obrony przeciw bandom rewolucyjnym, kierowanym przez międzynarodową socyalną demokracyę. Obrona ogniska domowego jest najświętszym obowiązkiem. Wszystko gotowe jest do samoobrony. — Obecnie przychodzi kolej na młodzież.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Wystawa u S. Scheina, Hetmańska 8.

We filii wiedeńskiej firmy S. Schein przy ul. Hetmańskiej 8 otwarto wystawę jesienną, która zasługuje ze względu na zdumiewającą obfitość różnorodnych nowości na szczególną wzmiankę. Nadeszły bowiem właśnie oryentalne dywany i kosztowne egzotyczne roboty ręczne, jak również własne wyroby firmy, jako to: modne dywany, story, bonne femmes (półstory) i brise bises (firaneczki na szyby), modne, artystycznie haftowane firanki, portyery, nakrycia na fortepiany i kapy na łóżka i stoły. Silny napływ odwiedzających, jak również i kupujących ze wszystkich warstw społeczeństwa daje najlepsze świadectwo renomie i rzetelności tego domu!

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20 września 1906.

Hotel George'a.

PP. Hr. H. Szaliski z Komborni, B. Dmochowski z Warszawy, E. Zagórski z Kołodziejówki, J. Komorowski z Wiednia, K. Rakowski z Rossyi.

Hotel Imperial.

PP. J. Mars z Sądowej Wiszni. Jan Hupka z Niwisk, E. Torosiewicz z Kołomyi, A. Czarnowski z Bobrownik.

Hotel Europejski.

PP. A. Serwacki z Königgraec, W. Januszewski z Krakowa, Z. Starzeński z Królestwa Polsk.

Hotel Francuski.

P. J. Pokiński z Rudek.

Hotel Victoria.

P. S. Waszkiewicz z Warszawy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 20 września 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	572	—	582	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	50	111	20
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	30	101	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	20	98	90
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	40	99	10
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	20	—	—
4% los. w 56 lat	98	40	99	10
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4% (4 em.)	98	20	98	90
Kol. lokalne dtto 4%	98	—	98	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	80	98	50
Pożyczka m. Lwowa 4%	96	80	97	50
„ „ „ 4 konwen.	98	30	99	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	40	254	50
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 września 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·95	99·15
styczeń lipiec	98·85	99·05
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·05	100·25
kwiecień-październik	100·05	100·25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·30	159·30
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	215·—	220·—
„ „ 1864 po 100 zł.	275·—	277·—
„ „ 1864 po 50 zł.	275·—	277·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·25	297·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.70	116·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·20	99·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	118·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	462·50	464·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·85	124·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·25	100·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·35	100·35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·25	100·25
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·40	100·40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·30	100·30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·90	117·90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94·75	94·95
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	153·75	155·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	207·50	209·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·50	208·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96 —	97·20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·50	95·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·60	106·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·60	99·60
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·25	102·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·—	97·90
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·95	99·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·70	96·70
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·—	104·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	161·25	162·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·—	99·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	282·50	291·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	283·—	297·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·55	102·55
„ „ „ „ los 4 pr.	99·50	100·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·25	99·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·15	99·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·40	101·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·50	101·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·80	98·—
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·35	100·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·85	100·85
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·15	101·15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	101·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·60	91·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·25	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·—	24·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	454·—	464·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	64·—
Palfy 40 zł. m. k.	169·—	179·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48·75	50·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·50	31·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	61·—
Salma 40 zł. mk.	198·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·50	317·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3293·—	3395·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	668.25	669.25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	808·50	809·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	571·—	574·—
Galic. banku hip. 200 zł.	575·—	580·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	200·—	220.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	439·—	400·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1766·—	1776·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	552·50	553·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5610·—	5650·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580 —	580·25
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1052·—	1058·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	713·—	723·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	638 —	644 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	603·75	604·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2817·—	2827·—
Schodnicy 500 kor.	640·—	644·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	407·50	409·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	294·50	296·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·95	240·20
Paryż za 100 franków	95·27½	95·47½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·65
Włoskie banki	95·40	95·60
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·25	95·40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·35	95·55
Ruble	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 102.080/906. VII/c. (7371 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy tak materyałów faszynowych, jakoteż kamienia łamanego do budowli wodnych na Sanie pod Uluczem, Witryłowem, Hroszówką i Temeszowem od km. 256·100 do 254·800 wykonać się mających we własnym zarządzie w czasie od jesieni 1906 do 31 grudnia 1908 odbędzie się dnia 10 października 1906 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu o godzinie 12 (czas kolejowy) w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostarczyć się mających wynosi około 6000 m³ faszyn wiklowych, 12.000 m³ faszyn lasowych, 180.000 sztuk kołków faszynowych w ogólnej wartości fiskalnej około 34.000 koron, oraz 5500 m³ twardego kamienia łamanego w wartości fiskalnej około 24.000

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia procent) zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakiekolwiek pretensye do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Dostawa powyższych materyałów na miejsce budowy ma się odbywać w częściowych ilościach i w terminach, wyznaczać się mających w miarę postępu budowy przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe (czas kolejowy) w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, opiewające albo na całą dostawę materyałów faszynowych i kamiennych, albo dla materyałów faszynowych osobno, a osobno na dostawę kamienia łamanego.

Oferty mają być zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum dla materyałów faszynowych w kwocie 1500 (tysiąc pięćset) koron, dla kamienia zaś w kwocie 1200 (tysiąc dwieście) koron w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego, oraz próbką kamienia.

Do oferty na całą dostawę należy zatem dołączyć wadyum wartości 3700 koron (trzy tysiące siedmset koron).

W ofercie na dostawę materyałów faszynowych ma być oferowany jednolity opust z cen fiskalnych wyrażony cyframi i słowami, w ofercie zaś na dostawę kamienia łamanego ma być żądana cena za jeden m³ kamienia na placach składowych podana również w cyfrach i słowach.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą weale przyjęte, zaś oferty, oddane w innym urzędzie, lub niezaopatrzone stemplem i we wadyum, dalej nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnice opust z cen fiskalnych różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

II.

(Wzór oferty).

Oferta.

Stempel
1 korona

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w czasie od listopada 1906 do 31 grudnia 1908 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczyć się mających materyały faszynowe, t. j. faszyny wiklowe, lasowe, wiklowych i kołki faszynowe do budowli regulacyjnych na Sanie pod Uluczem, Witryłowem, Hroszówką i Temeszowem na przestrzeni od km. 256·100 do 254·800 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Za metr sześcienny kamienia łamanego twardego, dostawionego w myśl postanowień szczegółowych warunków na place składowe żądam (my) po . . kor. . . hal. (cyframi i słowami).

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaje (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

Przemyśl . . . . 1906.

Imię i nazwisko.

Miejsce zamieszkania.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 14 września 1906.

L. 119.386. (7360 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogach strategicznych w stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 1909, odbędzie się dnia 2 października 1906 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą: za 1605 m³ 5532 koron 75 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatne udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we

wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każde szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 września 1906

L. cz. E. XVII. 197/6 (11) (7375 2—3)

Na żądanie Jakóba Günsberga, właściciela realności we Lwowie odbędzie się dnia 29 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. VI licytacya realności lk. 304 i 3 5 4/4 we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej l. orj. 124 położonej, whl. 255 IV. Dz. ks. gr. m. Lwowa objętej, a składającej się z budynków i gruntów wraz z przynależnościami w protokole z 18 maja 1906 l. cz. E. XVII. 197/6 (10) wyszczególnionemi. Realność powyższa jest własną Jakóba Günsberga w 90/112 częściach zaś Józefa Caligi w 22/112 częściach.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 33 577 koron 86 h., przynależności zaś na 2384 kor. 90 h.

Najniższa cena wynosi 35.962 kor. 76 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Prawa wierzycieli hipotecznych zostają bez względu na cenę zastrzeżone, zaś uzyskać się mająca cena kupna zostanie rozdzieloną pomiędzy wyżej wspomnianych współwłaścicieli stosownie do ich udziałów z uwzględnieniem długów te udziały obciążających.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XVII.

Lwów, dnia 16 sierpnia 1906.

L. 3049/1906. (7373 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy w roku 1907, względnie 1907, 1908 i 1909 drzewa budulcowego i opałowego odbędzie się w ck. Zarządzie salinarnym w Wieliczce licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Materyał w roku dostarczyć się mający jest:

250 sztuk 9·50 m. dł. do 10 cm. gr. drzewa jodłowego okrągłego o grubości na cieńszym końcu.

250 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 16 cm. gr. drzewa jodłowego okrągłego o grubości na cieńszym końcu.

400 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 18 cm. gr. drzewa jodłowego okrągłego o grubości na cieńszym końcu.

300 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 21 cm. gr. drzewa okrągłego jodłowego o grubości na cieńszym końcu.

900 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 24 cm. gr. drzewa okrągłego jodłowego o grubości na cieńszym końcu.

1300 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 26 cm. gr. drzewa okrągłego jodłowego o grubości na cieńszym końcu.

2000 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 29 cm. gr. drzewa jodłowego okrągłego o grubości na cieńszym końcu.

400 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 32 cm. gr. drzewa jodłowego okrągłego o grubości na cieńszym końcu.

300 sztuk 8 do 6·60 m. dł. 29 do 32 cm. gr. drzewa jodłowego okrągłego o grubości na cieńszym końcu.

120 sztuk 6 do 6·60 m. dł. 32 do 45 cm. gr. drzewo sosnowe.

100 sztuk 4 do 6·60 m. dł. 8 cm. gr. drzewo grabowe.

24 sztuk 4 do 6·60 m. dł. 30 do 40 cm. gr. drzewo grabowe.

Razem 6344 sztuk czyli około 2200 metrów sześciennych i 100 metrów przestrzennych drzewa miękkiego opałowego w łupkach 1 m. długich.

Uwzględniane będą tylko oferty wniesione przez wytwórców krajowych.

Dokładnie sporządzone i opieczętowane oferty, znaczkiem stemplowym na 1 koronę zaopatrzone wraz z 5 proc. wadyum w stosunku do oferowanej kwoty, zaopatrzone klauzulą, że „Oferentowi dokładnie są znane warunki licytacyjne i warunkom tym bezwarunkowo się poddaje", wnosić należy począwszy od dnia ogłoszenia, jednak najpóźniej do godziny 11 rano dnia 3 października 1906 na ręce naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

Na kopercie należy umieścić napis: „Oferta N. N. na dostawę materyału budulcowego i opałowego w roku . . ."

Bliższe warunki tej licytacyi przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 16 września 1906.

L. 2619. (7335 3—3)

Ogłoszenie.

Uchwałą z dnia 14 b. m. postanowiła tutejsza Rada gminna wybudować na gruncie gminnym łazienki do kąpieli solankowych według przyjętego planu kosztem 40.000 koron i oddać tę budowę kapitaliście z prawem ciągnięcia zysków z tego zakładu przez pewien przeciąg czasu, po upływie którego zakład ten stałby się własnością gminy bez żadnej dopłaty.

Odnośny plan budowy można przejrzeć w tutejszym urzędzie gminnym.

Reflektujący na to przedsiębiorstwo zechcą wnieść stosowną ofertę na ręce podpisanego najpóźniej do końca październ ka b. r.

W końcu zwracam uwagę, że kąpiele solankowe wydawane dotychczas w prymitywnie urządzonych łazienkach, okazały się w wielu chorobach bardzo skutecznemi, wskutek czego napływ chorych rok rocznie się wmaga.

Na podstawie dotychczasowego dochodu z opłat za kąpiele obliczamy, że dochód roczny w lepszych warunkach dosięgnie najmniej 600 0 koron.

Delatyn, dnia 12 września 1906.

Naczelnik gminy: Wiernicki.

G. Zl. E. 13/6 (6) (7286 1—3)

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben der firma Rubinstein et Feigl vertreten durch Dr. Antol Berezeli in Budapest findet am 15 October 1906 9 Uhr vormittags bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. IV. die Versteigerung der Realität: a) E. Zl. 1232, b) 1631, c) c) 1/4 Theil 1070 der Katastralgemeinde Łopatyn welche einen Hopfengarten bilden sammt Zubehör, bestehend aus Pfeilern, Stützbalken, Spalten und Drath.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sammt Zubehör ad a) ist auf 306 Kr. 15 hal., ad b) auf 270 Kr. 10 hal., ad c) auf 115 Kr. 65 hal. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad a) 204 Kr. 10 hal., ad b) 180 Kr. 06 hal, ad c) 77 Kr. 10 hal. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nieht statt.

Die Versteigerungsbedingungen welche hiemit genehmigt werden und auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Katasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Abth. IV während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden können.

Von den weiteren Vorkomnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeitan den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind. oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abth. IV.

Łopatyn, am 10 August 1906.

L. cz. E. 426/6 (4) (7405 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego dla handlu i przemysłu w Dobromilu, zastąpionego przez Dyr-kcyę, odbędzie się dnia 10 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności objętych whl. 56, 180 i 184 połowy realności objętej whl. 185 i 37/524 części realności objętej whl. 168 ks. grunt. gm. Wojtkowa, zobowiązanego Jakóba Lorberfelda własność stanowiących, oraz realności objęt j whl. 188 kg. gminy Wojtkowa, Sabina vel Szulima Sandmana własność stanowiącej wraz z przynależnościami realności objętej whl. 168 gminy Wojtkowa, składającemi się z trzech wanien z drzewa, dwóch konewek drewnianych i kotła żelaznego.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione a to: 1. realność objęta whl. 56 kg. gm. Wojtkowa na 600 koron, 2. realność objęta whl. 180 kg. gm. Wojtkowa na 500 koron, 3 realność objęta whl. 184 kg. gm. Wojtkowa na 400 koron, 4. realność objęta whl. 188 kg. gm. Wojtkowa na 280 koron, 5. połowa realności whl. 185 kg. gm. Wojtkowa na 150 koron, 6. 37/524 części realności whl. 168 kg. gminy Wojtkowa na 76 koron, przynależności zaś na 1 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi: 1. realności objętej whl. 56 ks. gr. gm. Wojtkowa 400 koron, 2. realności objętej whl. 180 ks. grunt. gm. Wojtkowa 333 kor. 34 hal., 3. realność objętej whl. 184 ks. gr. gm. Wojtkowa 266 kor. 68 hal., 4. realność objętej whl. 188 ks. grunt. gm. Wojtkowa 186 kor. 67 hal., 5. połowy realności whl. 185 ks. gr. gm. Wojtkowa 100 kor., 6. 37/524 części realności whl. 168 ks. gr. gm. Wojtkowa 51 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 3 września 1906.

L. cz. E. 885/6 (5) (7314)

Dnia 3 października 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacya połowy realności whl. 1172, 1/16 i 3/20 części realności whl. 40 gminy Bóbrka objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę ocenione na 867 koron 50 hal.

Najniższa cena wynosi 578 koron 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 28 sierpnia 1906.

L. cz. E. 716/6 (3) (7313)

Na żądanie Bronisława Augustowskiego jako kuratora Romana Lijany odbędzie się dnia 15 października 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Bieczu licytacya realności whl. 333 ks gr. gm. kat. Biecz wraz z przynależytościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 2500 kor., poniżej której to kwoty sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Biecz, dnia 10 września 1906.

L. cz. E. 1673/5 (7) (7291)

Dnia 16 października 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 w Szczercu licytacya realności objętej whl. 169 ks. gr. gm. Łany zoboowiązanych małoletnich: Iwana, Anastazyi i Paśki Hawryszów własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 920 kor.

Najniższa cena wynosi 613 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. E. 1711/6 (4) (7392)

Na żądanie Schlomy Merla Jony Geffnera i Josla Hutta w Czernelicy odbędzie się dnia 10 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 w tut. gmachu sądowym licytacya 1/4 części realności 1) whl. 98 i 1/4 części realności, 2) whl. 655 ks. gm. Korniów wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych jabłoni, 1 gruszy, śliwek, 1 krowy.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) bez uwzględnienia ciężaru dożywocia na 1101 kor. z uwzględnieniem tego ciężaru na 651 kor., zaś ad 2) bez uwzględnienia ciężaru dożywocia na 329 kor., a z uwzględnieniem tego ciężaru na 298 kor., przynależności zaś ad 1) 121 kor. i ad 2) 247 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 514 kor. 67 hal. i ad 2) 363 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 3 września 1906.

L. cz. E. 1635/6 (3) (7393)

Zobowiązany Nykoła Bilinski Nykoły w Potoczyskach.

Na żądanie Mottia Kalmussa odbędzie się dnia 10 października 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 w tut. gmachu sądowym licytacya realności whl. 1615, 1/6 części realności, 2) whl. 1648 i 3/6 części realności, 3) whl. 52 gm. Potoczyska.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione ad 1) na 300 kor., ad 2) na 201 kor. 67 hal. i ad 3) na 265 koron, przynależności zaś niema.

Najniższa cena wynosi ad 1) 200 kor, ad 2) 134 kor. 45 hal. i ad 3) 176 koron 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 20 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1267 6 (5) (74 6)

Dnia 15 października 1906 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya 1/5 części realności lwh. 749 gm. Zakopane.

Powyższą część realności oceniono na 711 kor. 94 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 474 kor. 62 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowytarg, dnia 28 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1636/6 (6) (7391)

Dnia 15 października 1906, o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 9 licytacya połowy realności w Smólnie wyk. hip. 946.

Realność ta (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 875 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 583 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brody, dnia 6 września 1906.

L. cz. E. 1105/6 (6) (7401)

Dnia 19 października 1906 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności whl. 183 gm. Korczów bez przynależności.

Wartość szacunkowa 3880 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2586 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 31 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1776/6 (13) (7387)

Dnia 9 listopada 1906 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w oddziale Nr. III. sądu tutejszego licytacya realności w Samborze dzielnica Lwowska whl. 272 z przynależnościami.

Budynki z przynależytościami oceniono na 23098 kor. 54 hal., ogród i łąkę z przynależytościami na 7477 kor. 50 hal.

Najniższa ofeTta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 15.288 kor. 62 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w Oddziale Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 12 września 1906.

L. cz. E. 643/6 (4) (7389)

Na żądanie Abrahama Eisen odbędzie się dnia 2 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya połowy realności whl. 7 kg. Kołonice objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 24 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1812/6 (9) (7394)

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Kutach odbędzie się dnia 26 października 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności lwh. 195 gm. Kuty.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1260 kor.

Najniższa cena wynosi 840 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 9 września 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 8/6 (2) (7354 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jakóba Leiby Epsteina i żony jego Mechli z z Drimmerów Epsteinowej.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę wyż. sądu kraj. Dyduszyńskiego, naczelnika sądu powiat. w Nadwórnie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Markiewicza, adw. w Nadwórnie.

Wierzyciele wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 1 października 1906, godz. 10 przed południem (w c. k. sądzie powiatowym w Nadwórnie), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wstąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Nadwónie najdalej do dn. 5 listopada 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 13 listopada 1906 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, uskuteczniouych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Nadwórnie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 14 września 1906.

L. cz. S. 4/6 (135) (7422)

W masie rozbiorowej Elgina Scotta zarządzam ogólne zebranie wierzycieli w myśl paragrafu 144 Ord. konk. celem powzięcia uchwały w sprawie sprzedaży udziałów kopalnianych masy na dzień 28 września 1906 godz. dziesiąta minut trzydzieści sala 53.

Drohobycz, dnia 20 września 1906.
Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. W. kr. 24.645. (7334 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego jednorazowego wsparcia w kwocie dziewięciuset (900) koron z fundacyi imienia ś. p. Leopoldyny z Rylskich Horodeńskiej ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to jest przeznaczone dla biednych moralnych dziewcząt szlacheckiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii i będzie przyznane, albo jako pomoc do osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, albo też jako posag.

Kto raz otrzymał wsparcie z niniejszej fundacyi, nie może się o nie ponownie ubiegać.

Prawo nadania niniejszego wsparcia służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 października b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo moralności i dowody szlachectwa.

Kandydatki ubiegające się o wsparcie jako o pomoc do osiągnięcia wykształcenia lub przysposobienia się do jakiegoś zawodu, mają w razie, jeżeli już w jakiej szkole się kształcą, dołączyć takie świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, jeżeli zaś kształcą się praktycznie w jakim zawodzie, świadectwa z dotyczasowej praktyki.

Z Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 27 sierpnia 1906.
Piotrowski.

L. cz. 10.273/6. (7377 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie powiatowym w Zatorze jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogą ą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 20 października 1906 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Kompetenci winni wykazać także uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem z złożonego egzaminu.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, dnia 16 września 1906.

L. 1610. (7250)

Konkurs.

W etacie sług przy c. k. Zarządach salinarnych podległych c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, opróżniona została posada starszego dozorcy budowli, z którą według statutu poborowego z dnia 24 listopada 1899 połączone są następujące pobory:

1) I. klasa płacy rocznych 1400 kor. z prawem 2 pięcioleci po 100 kor.;

2) dodatek aktywalny stosownie do miejsca służbowego 20 prc. lub 25 prc. płacy;

3) ewentualny dodatek starszeństwa wedle § 5 ces. rozp. z dnia 19 sierpnia 1899 w rocznej kwocie 100 kor., względnie 200 koron;

4) ekwiwalent za ubiór służbowy rocznych 50 kor.;

5) systemizowany deputat soli;

6) uprawnienie do zakupna ze składów salinarnych 28 mp. drzewa bukowego rocznie po połowie ceny zakładowej;

7) bezpłatna opieka lekarska i medykamenty według obowiązującego statutu.

Ewentualnie może być także przyznane bezpłatne mieszkanie służbowe, o ile będzie do dyspozycyi, a przełożony zarząd salinarny uzna potrzebę zamieszkania w zakładzie lub w pobliżu tegoż.

Ubiegający się o powyższą posadę mają wykazać: wiek swój, zadość uczynienia obowiązkowi stawienia się do wojska względnie odbycie służby prezencyjnej, władaniem językami krajowymi i niemieckim w mowie i piśmie, posiadaniem odpowiednich wiadomości i praktyki, oraz uzdolnienia w robocie budownictwa, a w szczególności biegłości w sporządzaniu planów oraz kosztorysów na mniejsze budowle, znajomości w wykonaniu robót budowlanych i w sporządzaniu dotyczących rachunków, wreszcie świadectwem zdrowia wystawionem przez lekarza salinarnego lub powiatowego. Kompetenci nie znajdujący się w służbie państwowej winni przedłożyć także świadectwo moralności i nieskazitelnego zachowania się wystawione przez polityczną władzę. Posiadający przy powyższych wymogach także szkolą [?] granicą będą przedewszystkiem uwzględniani.

Certyfikowanym podoficerom posiadającym powyższe kwalifikacye przysługuje według rozp. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 12 czerwca 1900 l. 71.263/1899 pierwszeństwo przed innymi kompetentami. Od kompetentów nie znajdujących się w służbie państwowej wymagana będzie w razie uwzględnienia podania, służba na próbę przez rok. Gdyby z tej próbnej służby przełożony c. k. Zarząd salinarny nie był zadowolony, nastąpi po roku, względnie i wcześniej uwolnienie od służby salinarnej bez wszelkiego dalszego wynagrodzenia.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść najdalej do 15 października 1906 do c. k. Zarządu salinarnego w Lacku Dobromil, jeżeli kompetent nie znajduje się w służbie państwowej wprost, w przeciwnym zaś razie w przepisanej drodze służbowej.

C. k. Zarząd salinarny.
Lack-Dobromil, dnia 12 września 1906.

L. 86 695. (7170)

Konkurs

celem obsadzenia jednej posady lekarza salinarnego II kategoryi przy c. k. zarządzie salinarnym w Lacku ewentualnie jednej posady II lub III kategoryi przy jednym z innych zarządów salinarnych w Galicyi wschodniej i na Bukowinie.

Przy c. k. zarządzie salinarnym w Lacku jest do obsadzenia jedna posada lekarza salinarnego II kategoryi ewentualnie przy jednym z innych zarządów salinarnych jedna opróżnić się mogąca posada lekarza salinarnego II względnie III kategoryi.

Z każdą z tych posad połączonym jest obowiązek wykonywania służby sanitarnej w okręgu sanitarnym dotyczącego zarządu salinarnego na podstawie obowiązującej instrukcyi służbowej.

Z posadą lekarza salinarnego II kategoryi połączone jest wynagrodzenie w wysokości urzędnika państwowego X klasy rangi, to jest w kwocie 2200 koron, z posadą lekarza salinarnego III kategoryi wynagrodzenie w wysokości płacy urzędnika państwowego w XI klasie rangi to jest w kwocie 1600 koron rocznie które to wynagrodzenie będzie podwyższone po 4 i ośmiu latach służby w II kategoryi na 2400 i 2600 koron a w III kategoryi na 1800 i 2000 koron rocznie.

Oprócz tego wynagrodzenia pobierają wszyscy lekarze salinarni dodatki starszeństwa w służbie według norm ustanowionych dla urzędników państwowych następnie materyał opałowy po cenie zniżonej, tudzież deputat soli według norm obowiązujących w tym względzie urzędników salinarnych odpowiedniej klasy rangi.

Nadto do posady lekarza salinarnego II kategoryi przy c. k. zarządzie salinarnym w Lacku przywiązanym jest ryczałt na objazdy w kwocie 400 koron rocznie.

Lekarze salinarni i ich rodziny będą pod względem zaopatrzenia traktowani tak samo jak urzędnicy państwowi według ustawy z dnia 14 maja 1896 dz. p. p. Nr. 74 na podstawie swych poborów służbowych.

Również są oni obowiązani opłacać datek na cele pensyjne w wysokości 3 pro-

pobieranego wynagrodzenia i dodatku starszeństwa.

Na wypadek rozwiązania stosunku służbowego przez c. k. skarb bez winy lekarza będzie mu, jeśli nie miał jeszcze prawa do zaopatrzenia, zwróconą bez odsetek, kwota uiszczona prz z niego tytułem datku na cele pensyjne.

Stosunek służbowy lekarza salinarnego może być obustronnie wypowiedziany w terminie trzechmiesięcznym.

Kompetenci o powyższe posady mają wykazać się, że są doktorami medycyny, chirurgii i położnictwa względnie doktorami wszech nauk lekarskich wnosząc należycie udokumentowane i ostemplowane podania najdalej do 15 października 1906 do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Prócz tego należy wykazać i udowodnić w podaniu 1) wiek, 2) uzyskany stopień doktorski, 3) przynależność, 4) zachowanie się polityczne, 5) fizyczne uzdolnienie stwierdzone przez lekarza powiatowego, 6) dotychczasową praktykę lekarską, 7) znajomość języków krajowych.

Wreszcie winni kompetenci oświadczyć w podaniu czy zaraz lub też w jakim czasie mogą objąć posadę po zawiadomieniu o jej otrzymaniu.

Kompetenci którzy się wykażą szczególnem uzdolnieniem w chirurgi będą przedewszystkiem uwzględnieni.

Lwów, dnia 2 września 1906.

Kuratele.

L. cz. P. VI 50 6 (6) (7295 2—3)

Hryń Dudas z Toustobab uznany został umysłowo chorym, a kuratorem jego Matwij Orzechowski.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI
Podhajce, dnia 14 maja 1906.

L. cz. P. 79/6 (1) (7290 2—3)

Anna Kochana z Krzęcina uznana za umysłowo niedołężną.

Kuratorem jej Jakób Kochane z Krzęcina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 24 sierpnia 1906.

L. cz. P. 125/6 (7) (7288 2—3)

Tymka Ozymok z Wróblaczyna uznano marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Michała Fircowicza z Wróblaczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, dnia 4 sierpnia 1906.

L. cz. P. 83 6 (13) (7351)

Za umysłowo chorego uznano Romana Feliksa Sporochilla z Jordanowa.

Kuratorem jego ustanowiono Awita Sporochilla w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jordanów, dnia 13 czerwca 1906.

L. cz. P. IV. 147 6 (1) (7388)

Rudolfa Neubauera porucznika c. k. 35 pułku piechoty obrony krajowej w Złoczowie, uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Alfreda Manasterskiego c. k. radcę sądu wyższego krajowego ze Złoczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 10 sierpnia 1906.

L. cz. P. III. 241/6 (6) (7385)

W miejsce Jana Bolesława Pollaka ustanowiono Bronisława Kornickiego kupca w Stryju kuratorem dla niewłasnowolnego Alfreda Hendrycha.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 1 września 1906.

L. cz. L. II. 7/6 (5) P. II. 103/6 (5) (7403)

Za umysłowo chorą uznano Ołenę Jaremko zam. Czaplak w Kuninie.

Kuratorem jej ustanowiono Wasyla Czaplaka w Kuninie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Żółkiew, dnia 18 sierpnia 1906.

L. cz. P. 94 6 (8) (7402)

Za marnotrawcę uznano Maksyma Niemczuka w Milnie.

Kuratorem jego ustanowiono Łukasza Krąpca w Milnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Załośce, dnia 28 lipca 1906.

L. cz. L. 2/6 (7400)

Za głupkowatą uznano Maryannę Żmudzką w Wielkiej wsi, kuratorem jej ustanowiono Macieja Kabata w Wielkiej wsi.

C. k. Sąd powiatowy.
Wojnicz, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. P. 121/6 (6) (7390)

Za marnotrawców uznano Jurka i Jewdochę Kostyszynów w Sadzawie.

Kuratorem ich ustanowiono p. Nykołę Tymkowa s. Michała w Sadzawie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bohorodczany, dnia 27 sierpnia 1906.

Wyroki prasowe.

Zl. 211. (7300)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 10 September 1906, Pr 12/6 die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Il Corriere del Leno" Nummer 36. Jahrgang XIV., in Rovereto ausgegeben, wegen des Artikels: „Sotto il giogo" in der Stelle vom Titel bis „la nazionalita italiana" wegen des Verbrechens nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12 September 1906, Pr. I. 282,6, die Weiterverbreitung der Nr. 37 der Zeitschrift: „Zar" vom 13 September 1906 wegen des Artikels: „Na vojnu", dan wegen der Stelle von „Jisto je, że jezovite" bis „svetskeho panstvi", des Artikels: „Cerny papeż zvolen" und wegen des Artikels; „Otcenas, ktery se modli delnici na panstvi jednoho arcibiskupa" nach § 303 und 3 3 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr 8 R G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12 September 1906, Pr. I. 281 6, die Weiterverbreitung der Nr. 12 der Zeitschrift: „Lid" vom 13 September 1906 wegen der Stelle von „Nez bornici" bis „z Prahy" des Artikels „Stavka severoceskych horniku" und der Artikel „Rekruti blizi se vase hodina!" und „Co je militarism?" nach § 305 St. G. und § 300 St. G. und Art IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1906, Pr. 21/6, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Jihoceske Oblasy" vom 5 September 1906 wegen des Artickels: „Prazsky arcibiskup a Volna Skola" nach § 491 St.-G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten

Das k. k. Oberlandesgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 1 September 1906, D 75/6, die Weiterverbreitung der Nr. 34 der Zeitschrift: „Dubrovnik" vom 26 August 1906 wegen des Artikels: „Rezultat 28 godisnje birokratske uprave" und wegen der Stellen von „Poslije toga" bis „ipak ide", von „Nekoliko bos." bis „i jalova" nach § 65 a, 300 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 30 August 1906, Pr. 5/6, die Weiterverbreitung der Nr. 34 der Zeitschrift: „Dubrovnik" vom 26 August 1906 wegen der Stellen von „Narodni pivak" bis „Srpske rijeci", von „Pomocu nekoliko" bis „kratkih rukava" des Artikels: „Sarajevo 21/VIII.", dann von „ali ta stvar" bis „jedni uz druge" des Artikels: „Bijeljina 17 Augusta" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Spalato hat mit dem Erkenntnisse vom 10 September 1906, Pr 4/6, die Weiterverbreitung der Nr. 52 der Zeitschrift: „Sloboda" vom 7 September 1906 wegen der folgenden Stellen: Alinea II von „oborivsi" bis „na svim poljima", Alinea VI. von „da popucaju" bis „potistenosti", Alinea VIII. von „Vlast" bis „pogibeljnu, situaciju", Alinea XV. von „osnova bijase" bis „narodnom tijelu" Alinea XVI. von „Sad je trebalo" bis „tako tesko", Alinea XXV. von „Tu konaceo" bis „Memorandum", Alinea XXVI von „Sad nam istom" bis „hrvatskog naroda", Alinea XXVII. von „Zar nije?" bis „progonjen" des Artikels; „Svrha i ciljevi organizacije Hrvata u Herceg-Bosni" nach § 65 a St. G verboten.

Zl. 212. (7333)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 11 September 1906, Pr. 13/6, die Weiterverbreitung der Nr. 82 der Zeitschrift: „Il Messaggero" I. Jahrgang, vom 10 September, in Rovereto ausgegeben, wegen des Artikels; „Il XIII. Congresso degli studenti italiani in Ala" in der Stelle von „Una Maesta" bis „Marin Faliero" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 September 1906, Pr. I. 283/6, die Weiterverbreitung der Nr. 47 der Zeitschrift: „Ceska Demokracie" vom 12 September 1906 wegen der Stellen von „Dustojnici zdejsi posadky" bis „skutku nasich kavaliru", von „Jest na verejnosti" bis „na slusne lidi patri" des Artikels: „Bestialnost" nach § 491, 493 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr. 8 R G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 September 1906, Pr. I. 284/6, die Weiterverbreitung der Nr. 37 der Zeitschrift: „Drevodelnik" vom 12 September 1906 wegen der Stelle von „v nedeli dne 9 zari" bis „v kazdem ohledu nadrzuje" des Artikels: „Z Horovic" nach § 3 3 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 13 September 1906, Pr 38/6, die Weiterverbreitung der Nummer 69 der Zeitschrift: „Jizeran" vom 12 September 1906 wegen der Stelle von „Dne 12 zari" bis „povzbouzeti" des Artikels: „K 12 zari 1906, jako vyroci 12 zari 1871" nach § 63 St. G. verboten.

Zl. 213. (7376)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 15 September 1906, Pr. XXIII 131/6, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Artikels in der Nr. 10 der periodischen Druckschrift: „Österreichische Postbeamten Zeitung" vom 15 September 1906 8 Jahrgang, auf Seite 188 mit der Überschrift: „Gesamtorganisation" in der Stelle von „Die geschichtliche Tatsache bis „Pflicht aller ist" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 487—489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt

Wien, am 15 September 1906.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 13 September 1906, Pr. 13 6, die Weiterverbreitung der Nr. 37 der Zeitschrift: „Deutsche Tiroler Stimmen" vom 12 Scheidings (September) 1906 wegen des Artikels: „Das römisch-jesuitische System — der Erzfeind wahren Christentums" in der Stelle von „Wenn wir uns nun die Frage vorlegen" bis „das Gewissen gelockert wird, ist gewiß" samt der dazugehörigen Fußnote von „Schon Kardinal Manning hat sich" bis „und Mörderin werden läßt" und des Artikels „Wo sind die Byzantiner?" in der Stelle von „aber man findet es ganz in Ordnung" bis „des katholischen Schulvereines also begrüßte" und von „Das, ihr Gaukler von der" bis „des deutschen Volkes zu kriechen" nach § 303, 63 und 64 St. G. verboten.

Zl. 214. (7419)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Salzburg hat mit dem Erkenntnisse vom 15 September 1906, Pr. 17/6, die Weiterverbreitung der Nr. 37 der Zeitschrift: „Salzburger Wacht" vom 14 September 1906 wegen der Stelle von „Nach diesem und noch anderen" bis „heutzutage schon verzichten" des Artikels: „Die heilige Beichte" nach § 122 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 13 September 1906, Pr. 14/6, die Weiterverbreitung der Nr. 83 der Zeitschrift: „Il Messaggero" I. Jahrgang, vom 11 September 1906, in Rovereto ausgegeben, wegen des Artikels; „Maesta" von den Worten des Titels bis zu den Endworten „scende le scale" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 September 1906, Pr. I. 285/6, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Delnicka telocvicna jednota v Kralupech svolava etc. Tiskem V. Stocesa v Kralupech. Nakladem delnicke telocvicne jednoty v Kralupech" wegen des ganzen Inhaltes nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ragusa hat mit dem Erkenntnisse vom 13 September 1906, Pr. 7/6 die Weiterverbreitung der Nr. 75 der Zeitschrift: „Prava Crvena Hrvatska" vom 8 September 1906 wegen der Stellen von „jednom za uvjek" bis „kamarilske druzbe", von „kamenujmo" bis „kamarili" des Artikels: „Zadar" nach § 65 a, 302 St. G verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

(7369 2—3)

Obwieszczenie.

PP. Apolinary Serafiński emerytowany radca c. k. Sądu krajowego i dr. Juliusz Teicher wpisani zostali z dniem 15 września 1906 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą w Kałuszu a drugi z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 15 września 1906.

L. cz. C. II. 250/6 (2) (7396)

Przeciw Pawłowi Rudzkiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Myślenicach przez Maksymiliana Iskierskiego i spóln. pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 300 złr. w. a. z karty C. realności lwh. 362 gm. kat. Myślenice.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26 września 1906 o 9 rano w tym sądzie biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Franciszka Święchowicza c. k. kontrolora podatkowego w Myślenicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Pawła Rudzkiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnikanie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Myślenice, dnia 6 września 1906.

L. cz. C. VI. 266 6 (1) (7399)

Przeciw Wasylowi Kliszcz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Altera Lewina kupca w Sokalu pozew o 456 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 października 1906 godzina 8 rano, sala 3.

Celem strzeżenia praw Wasyla Kliszcza ustanawia się pana adw. dr. Wolframa w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Sokal, dnia 14 września 1906.

L. cz. K. 1402/6 (3) (7386)

Celem doręczenia wypowiedzenia mieszkania Alfredowi Schulzowi K. 1402 6 ustanowiono kuratora Huberta Freybergera adwokata w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Przemyśl, dnia 13 września 1906.

L. cz. Cg. I. 231/6 (2) (7378)

Przeciw nieobecnemu Karolowi Belina hr. Brzozowskiemu przedtem w Krakowie, wniósł Salomon Drobner przez adwokata dr. Garfeina w Krakowie skargę o 250 kor.

Pierwsza audyencya odbędzie się 18 września 1906 godz. 9 rano, sala 38.

Ustanowiono dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Doboszyński w Krakowie będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.
Kraków, dnia 13 września 1906.

L. cz. Ch. 1585 6 (7397)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie ogłasza, że c. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie na zasadzie ustawy z 19 maja 1874 l. 70 Dz. p. p. podaniem wniesionem 22 lutego 1902, które w sądzie przeglądnąć można, żąda przeniesienia z ksiąg hipotecznych gminy katastralnej Rzyczki do księgi kolejowej linii Lwów-Bełżec (Tomaszów) gruntów wolnych od wszelkich ciężarów.

Wzywa się tedy wszystkich, którzyby się czuli pokrzywdzeni żądanem przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowych odpisaniem wolnych od ciężarów gruntów i dopisaniem ich do księgi kolejowej, ażeby swoje roszczenie najdalej do dnia 1 listopada 1906 zgłosili, a zarazem zaznacza się, że prawa rzeczowe, któreby dopiero dnia 30 sierpnia 1906 jako dnia wywieszenia edyktu na tablicy sądowej lub po tym dniu na gruntach do księgi kolejowej przenieść się mających przeciw poprzednim posiadaczom nabyte zostały — nie będą uwzględnione przy przeniesieniu do księgi kolejowej i tylko na ten wypadek i o tyle będą skuteczne, o ileby przeniesienia tych gruntów do księgi kolejowej zaniechano.

Termin wyznaczony wyżej do zgłoszeń nie może być przedłużony; niedopuszczalne też jest przywrócenie tego terminu do pier-

wotnego stanu w razie zaniedbania takowego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Rawa, dnia 21 sierpnia 1906.

Spadki.

L. cz. A. 11/6 (7326 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznaną z miejsca pobytu Olenę Jazłowiecką, aby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po Annie Makohon zmarłej w Cześnikach, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dr. Katzem.
Rohatyn, 1 września 1906.

L. cz. A 428/6. (7398 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznaną z miejsca pobytu Kaśkę Borys ur. Pawluk, aby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po Stachu Borys zmarłym w Babińcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem dr. Pawlikowskim.
Rohatyn, dnia 23 lipca 1906.

G. Zl. A 82/6 (22 - 26) (7395 1—3)
Von dem k. k. Bezirksgerichte in Makòw wird bekannt gemacht, dass am 9 März 1906 Susanna Wojde in Makow ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung storben sei.
Da dem Gerichte der Aufenthalt des Bruderssohnes Jozef Niemczyk als gesetzlichen Erben unbekannt ist, so wird derselbe aufgefordert, sich binnen einem Jahre vor dem untengesetzten Tage an bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigensfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für ihn aufgestellten Kurator Vinzenz Nitecki in Maków abgehandelt werden würde.
Makow, am 5 September 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 56/6 (2) (7336 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Wincentego Datki, c. k. kontrolora podatkowego w Brzesku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kart wkładkowych Kasy oszczędności miasta Bochni:
1) karty Nr. 6029 tom 10 pag. 445 na kwotę 219 kor. 62 hal., na rzecz Wincentego Datki opiewającej;
2) karty Nr. 14.479 tom 22 pag. 666 na kwotę 237 kor. 89 hal., na rzecz Edwarda Stępniowskiego dla spadkobierców ś. p. Adama Datki opiewającej;
3) karty Nr. 13.299 tom 21 pag. 257 na kwotę 11 kor. 27 hal, na rzecz Jadwigi Franciszki Datkowej opiewającej;
4) karty Nr. 12.227 tom 19 pag. 264 na kwotę 11 kor. 97 hal., na rzecz Maryi Datkównej opiewającej.
Posiadacza powyższych kart wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 1 września 1906.

L. cz. T. 10/5 (2) (7337 1—3)
Na wniosek Blime Kornberg w Tarnopolu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego kwitu zastawniczego Nr. 35.088 przez tutejszą Filię c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego na złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem, tudzież złotą branzoletkę wydanego.
Posiadacza tego kwitu wzywa się, aby swe prawa do ni go do jednego roku zgłosił, gdyż inaczej kwit ten pozbawiony będzie wszelkich skutków prawnych.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 23 czerwca 1905.

L. cz. T. 3/6 (2) (7306 1—3)
Obwieszczenie.
Zaprzysiężonemi zeznaniami Marka Sosenki oraz świadków Łukasza Guzego, Iwana Danilaka, Piotra Zubala i Dmytra Turaka stwierdzono, że Justyna Kochan urodzona w Jaworzu 10 października 1834 r., córka Mikołaja i Anny, wyznania gr. kat., przed przeszło 30 laty opuściła gminę Jaworzę, wyemigrowała w nieznanym bliżej kierunku i od tego czasu wszelki ślad jej zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Marka Sosenki w Desznicy postępowanie celem uznania Justyny Kochan za zmarłą.
Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono tutejszemu sądowi lub kuratorowi panu dr. Włodz. Gabryszewskiemu adwokatowi w Jaśle w ciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu wiadomości o powyż wymienionej, zaś niewiadomą z miejsca pobytu i życia Justynę Kochan wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się lub w inny sposób sąd lub kuratora uwiadomiła o swem życiu.
Sąd tutejszy na ponowną prośbę Marka Sosenki po dniu 15 czerwca 1907 rozstrzygnie o uznaniu Justyny Kochan za zmarłą.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 12 maja 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 684/6 Rg. C. I. 1. (7384)
Obwieszczenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów spółki akcyjnej: „Krasiczyński browar akcyjny“ uchwaliło 16 sierpnia 1906 przekształcić firmę „Krasiczyński browar akcyjny“ na Towarzystwo z ograniczoną poręką pod firmą: „Krasiczyński browar towarzystwo z ograniczoną poręką“, że przekształcenie to w rejestrze dla firm spółkowych zanotowano, a powstałą nową firmę: „Krasiczyński browar Towarzystwo z ograniczoną poręką“ w rejestrze handlowym dla Towarzystw z ograniczoną poręką dnia 31 sierpnia 1906 wpisano.
Towarzystwo pod firmą: „Krasiczyński browar Towarzystwo z ograniczoną poręką“ zawiązało się 16 sierpnia 1906 na podstawie kontraktu z daty Krasiczyn 16 sierpnia 1906 l. rep. 37.450 z siedzibą w Krasiczynie.
Przedmiotem Towarzystwa jest przedsiębiorstwo wyrobu piwa w browarze w Krasiczynie, zakładanie lub nabywanie i prowadzenie browarów, rozsprzedaż piwa i podjęcie wszelkich czynności, połączonych z produkcyą i wyprzedażą piwa.
Kapitał zakładowy wynosi 540.000 kor.. Władysław ks. Sapieha wniósł udział w kwocie 154.000 koron. Paweł ks. Sapieha, Helena hr. Stadnicka, Marya hr. Żółtowska, Teresa ks. Sapieżyna i ksiądz dr. Adam ks. Sapieha po 77.200 koron.
Czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony.
Członkami zarządu są: Władysław ks. Sapieha, właściciel dóbr, w Krasiczynie zamieszkały; Paweł ks. Sapieha, właściciel dóbr, w Siedliskach zamieszkały i Kazimierz ks. Sapieha, prywatny, w Krasiczynie zamieszkały.
Firmę podpisywać będą albo dwaj członkowie zarządu, albo jeden członek zarządu z prokurzystą.
Ogłoszenia Towarzystwa odbywać się będą w jednym z dzienników krajowych lub listami poleconymi.
Przemyśl, dnia 10 września 1906.

L. cz. Firm. 589/6 stow. V. 23 (7037)
Obwieszczenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 31 lipca 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że stowarzyszenie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Zarzeczu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ zawiązało się 20 marca 1906 na podstawie statutu Okręg tegoż stanowią gminy: Zarzecze, Rożniatów, Łapajówka, Ciesacin z Kisielowem, Pełnatycze i część Zurawiczek należąca do parafii Zarzecze.
Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;
b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;
c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.
Czas trwania spółki nie jest ograniczonym.
Zarząd spółki składa się z: 1) Marcina Pociechy, rolnika w Zarzeczu jako przewodniczącego, 2) Michała Seweryna ogrodnika w Zarzeczu jako zastępcy przewodniczącego; 3) Antoniego Burego stelmacha w Zarzeczu, 4) Józefa Kwiecienia rolnika w Rożniatowie, 5) Walentego Lecha rolnika w Zarzeczu, 6) Antoniego Dydyńskiego rolnika w Zarzeczu, 7) Józefa Stawarskiego rolnika w Zarzeczu jako członków.
Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampiglią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.
Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed gospodą w Zarzeczu.
Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza, w razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.
Udział członka wynosi 10 kor. i może być wpłaconym bądź od razu, bądź w ratach półrocznych po najmniej po 1 kor.
Przemyśl, dnia 28 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 911 Stow. III. 90 (7380)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Rawa ruska.
Brzmienie firmy: Spółka kredytowa Samopomoc w Rawie ruskiej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Data statutu: 28 sierpnia 1906.
Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa członków spółki przez dostarczanie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcya: składa się z 2 dyrektorów i 1 za tępcy wybieranych przez walne zgromadzenie z pośród członków na lat sześć Na walnem zgromadzeniu 28 sierpnia wybrani zostali: Izak Leser i Lemel Liebermann kupcy w Rawie ruskiej dyrektorami, zaś Jakób Bodenstein kupiec w Rawie ruskiej zastępcą dyrektora.
Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisy dwóch członków dyrekcyi.
Ogłoszenia: w czasopiśmie lwowskiem „Samopomoc“.
Udział członków: 100 kor. wpłacalne naraz albo w ratach miesięcznych po 2 kor.
Odpowiedzialność: ograniczona do podwójnej wysokości deklarowanego udziału.
Data wpisu: 5 września 1905.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 5 września 1906.

L. cz. Firm. 130/6 Stow. C. 124 (7309)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Stryj.
Brzmienie firmy: „Stryjer Volks-Bank registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ po polsku „Stryjski Bank ludowy w Stryju stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.
Zmiana firmy na: „Allgemeine Credit Anstalt in Stryj registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ po polsku: „Powszechny Zakład kredytowy w Stryju stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.
Zmiana statutu: § 1 statutu co do brzmienia firmy zmieniono.
Data wpisu: 20 sierpnia 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 17 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 739 Stow. I 269,6 (7339)
Obwieszczenie.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo husiatyńskiego związku kredytowego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną sześciokrotną poręką w Husiatynie, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia dnia 28 czerwca 1906 odbytem uchwalono zmianę § 23 statutu w ten sposób, iż paragraf ten obecnie tak opiewać będzie: Walne zgromadzenie zwołuje z reguły rada nadzorcza lub dyrekcya. Zaproszenie na walne zgromadzenie powinno być ogłoszonem przez gazetę „Samopomoc“ we Lwowie i podpisane przez prezesa i sekretarza rady nadzorczej lub też dyrekcyę.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 20 sierpnia 1906.

G. Zl. Firm. 179/6 (7258)
Kundmachung.
Im Genossenschaftsregister wird bei des Firma: Credit- und Vorschussverein für Gewerbe und Wirtschaft registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Kolomea die Eintragung angeordnet, dass die auserordentliche Generalversammlung vom 29ten Jänner 1906 die teilweise Abänderung der in den §§. 6, 13, 16, 19, 20 und 42 enthaltenen Statutenbestimmungen beschlossen habe.
K. k. Kreis als Haldelsgericht, Abteilung II.
Kolomea, am 13 August 1906.

L. cz. Fir. 853 Rg. A. I. 4. (7383)
Wpis firmy pojedyńczego kupca.
Wpisano do rejestru oddział A.
Siedziba firmy: Lwów, ulica Akademicka 12.
Brzmienie firmy: „Maison de Paris S. Birnbaum“.
Przedmiot przedsiębiortwa: handel bielizną damską.
Właściciel (I) Salamon Birnbaum.
Dzień wpisu: 5 września 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 5 września 1906.

L. cz. Firm. 130/6 Poj. I. 266 (7310)
Ogłoszenie.
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.
Do rejestru firm pojedyczych wciągnięto:
Siedziba firmy: Brody.
Brzmienie firmy: Simon Grünstein handel towarów bławatnych w Brodach.
Wskutek śmierci Simona Grünsteina stali się właścicielami tej firmy spadkobiercy Simona Grünsteina na podstawie dekretu dziedzictwa wydanego przez c. k. sąd powiatowy z daty Brody 4 sierpnia 1902 lcz A. 444/1 (12) a to jego nielet. dzieci: Zygmunt Grünstein urodz. 28 grudnia 1883 w Brodach i Natalia Grünstein urodzona 16 grudnia 1887 w Brodach.
Uprawnioną do zastępstwa i podpisywania firmy, jest Rozalia Grünsteinowa matka i opiekunka powyższych spadkobierców zamianowa opiekunką tychże uchwałą c. k. sądu powiatowego z daty Brody 31 lipca 1901 lcz. A. 444/1 (1).
Dzień wpisu: 16 czerwca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 16 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 750 Stow. I. 72/45 (7338)
Ogłoszenie.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Kasa oszczędności i pożyczek w Strusowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 25 maja 1906 w miejsce zmarłego zastępcy dyrektora Ignacego Krupcały wybrano zastępcą dyrektora Wawrzyńca Poburkę, rolnika ze Strusowa.
C.k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 20 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 597 pojed. XVII 11/95 (7257)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:
Siedziba firm Brzesko.
Brzmienie firmy: „Abe Lieber“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów bławatnych.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: 29 sierpnia 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 28 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 598 Poj. II. 188 (7382)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Hersch Oberwäger.
Przedmiot przedsiębiorstwa: zynkarstwo i wyrób słodzonych napojów.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu 31 sierpnia 1906.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 31 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 278/6 pojed. I. 194 (7311)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono wskutek zawiadomienia c. k. Starostwa w Brodach z dnia 11 lipca 1905 l. 27.307 o zaniechaniu przedsiębiorstwa.
Siedziba firmy: Brody.
Brzmienie firmy: Filip Kolischer w Brodach.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel produktami skutkiem zwinięcia przedsiębiorstwa.
Dzień wpisu 30 czerwca 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 30 czerwca 1906.

Ч. спр. Firm. 627 Stow. II./155 (7302)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати в реєстрі стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Львів.

Фірма звучить: Українько-руска виплавнича Спілка, спілка з обмеженою порукою у Львові.

Члени дирекциї виступили: Др. Іван Макух і Яліян Мудрак.

Члени дирекциї вибрані: Др. Денис. Лукиянович, кандидат адвокатури і Іван Ясеницкий, ц. к. люстратор Дирекциї Домен і лісів, оба у Львові.

Дата вппсу: 31 серпня 1906.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 31 серпня 1906.

Ч. спр. Firm. 118/6 (6996)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришеня: Літиня.

Фірма звучить: „Спілка молочарска в Літини", стоваришен зареєстроване з обмеженою порукою.

Дата статуту: Літиня 20 мая 1906.

Предмет підприємства: Переробловане і згрошевлюване молока продукованого в господарствах членів спілки.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: складає ся з трех членів: Настоятель Іван Бугера, рільник в Літини; заступник настоятеля Григорий Мацан, управитель школи в Літини; член заряду Іван Лепкий, рільник в Літини.

Підпис фірми: Під витисненою печаткою спілки підписує предсідатель або заступник єго та оден з членів заряду.

Оголошеня: на таблици перед льокалем спілки а в случаю потреби в часописи виданій для спілок через патронат.

Уділ членів: 10 корон.

Відвічальність: уділом і дальшою квотою аж до десятькратноі висоти уділу.

Дата впису: 22 липня 1906.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ IV.

Стрий, дня 20 липня 1906.

Ч. спр. Firm. 672 Stow. I. 171/1 (6998)

Оголошенє.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришинь заробкових і господарских:

в рубриці III. фірму: „Власна поміч" зареєстроване стоваришенє господарске з обмеженою порукою в Струсові,

в рубриці IV.: Громада Струсів,

в рубриці VI.: Предприємство полягає на статуті з дати: Струсів, дня 23 червня 1906.

Цілею стоваришеня єсть:

а) купувати і продавати недвижимости для своїх членів;

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів;

в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів;

г) займати ся перетворюванєм і проданєм витворів своїх членів;

д) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі области господарства при помочи зборів, викладів, люстраций, наукових прогульок, практичних курсів і вистав, як також взірцевих господарств;

е) заохочувати своїх членів до меліорацийних робіт господарских, що запоручують більший дохід з господарства, як також до підниманя рільничого і домашного промислу, одвітного місцевим відносинам;

ж) давати можність поміщуваня на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришенє приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

з) уділяти своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу, та в загалї доконувати пожиточні передприємства економічні для своїх членів.

Заряд стоваришеня зложений з слідуючих членів:

1) О. Петро Процик, гр. кат. сотрудник в Струсові яко справник,

2) Йосиф Гірняк, рільник з Струсова, яко касиєр,

3) Дамян Гардецкий, рільник з Струсова яко книговодець.

Фірму стоваришеня підписує ся в той спосіб, що під печаткою фірми уміщені будуть підписи двох членів заряду, та отсе є услівэм важности зобовязань стоваришеня.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщувані на таблици на будинку спілки.

За зобовязаня стоваришеня відповідають члени не лиш своїм уділом, але

кромі того ще дальшою квотою до четирикратної висоти заявленого уділу.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Тернопіль, дня 31 липня 1906.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta). Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy; Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oswięcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa. Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza. Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	7·09	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

C. k. Dyrekcya budowy kolei.

Kolej lokalna Lwów-Podhajce.

L. 1859/06. (7301 2—3)

Rozpisanie dostawy.

Celem rozdania dostawy progów kolejowych typu 3 dla kolei lokalnych o długości 2·40 m z drzewa sosnowego lub dębowego, dla budowy kolei lokalnej Lwów-Podhajce, na miejsca składowe położone wzdłuż linii kolejowej, rozpisuje się publiczną licytacyę.

Dostawa progów ma się tak odbywać, żeby jakościowy i ilościowy odbiór tychże na poszczególnych miejscach składowych rozpocząć się mógł z dniem 1 listopada 1907 i by cała zapotrzebowana ilość 205.000 sztuk progów oddaną była c. k. Kierownictwu budowy kolei we Lwowie na przeznaczonych miejscach składowych do 1 stycznia 1908.

Oferty mogą opiewać na progi sosnowe lub też dębowe, na całą potrzebną ilość albo też na część tejże, wystarczającą na pokrycie zapotrzebowania jednego lub kilku losów, co najmniej muszą jednak obejmować ilość progów potrzebną dla zaopatrzenia jednego losu, — nadmienia się jednak, że dla miejsc składowych Nr. 1, 2, 15, 16, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 47 i 48 reflektuje się w pierwszej linii na dostawę progów dębowych.

Bliższych wyjaśnień tyczących się rozpisanej dostawy, udziela c. k. Kierownictwo budowy kolei we Lwowie, ulica Akademicka 28, gdzie także ogólne i szczegółowe warunki dostawy mogą być przez oferentów przejrzane względnie podpisane i obok formularzy dla ofert jak również szkiców informacyjnych co do topograficznego położenia miejsc składowych są do nabycia.

Oferty, wolne od opłaty stemplowej w myśl § 2 ustawy koncesyjnej dla kolei lokalnej Lwów-Podhajce z dnia 19 sierpnia 1905 dz. u. p. Nr. 140, wystawione być winny na formularzach na ten cel sporządzonych, wnosić je zaś należy, zaopatrzone we własnoręczny podpis oferującego, tegoż dokładny adres, jak również datę w opieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę progów kolejowych" najdalej do 5 października 1906, 12 godzina w południe, do c. k. Kierownictwa budowy kolei we Lwowie, ulica Akademicka 28, lub też wysłać jako opłacone przesyłki pocztowe tak, ażeby w oznaczonym terminie do c. k. Kierownictwa budowy nadeszły.

W szczególności nadmienia się, że na progi sosnowe i dębowe mają być wnoszone osobne oferty.

C. k. Kierownictwu budowy kolei przysługuje prawo przyjęcia wniesionych ofert w całości lub częściowo — albo też zupełnego odrzucenia tychże.

Otwarcie wniesionych ofert nustąpi dnia 5 października 1906 o godzinie 3 po południu w biurze c. k. Kierownictwa budowy kolei, przyczem obecni mogą być oferenci.

Oferty wniesione po upływie podanego powyżej terminu, lub też nie odpowiadające postanowieniom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione.

C. k. Kierownictwo budowy kolei.

Lwów, dnia 13 września 1906.

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 4499. (7217 2—

Biuro kolejowo-reklamacyjne

Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Biuro kolejowo-reklamacyjne Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie uskutecznia wszelkie reklamacye wynikające z przewozu towarów na kolejach żelaznych.

Biuro mieści się w lokalu urzędowym Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie przy placu Halickim l. 1 I. piętro, i udziela bliższych informacyi stronom interesowanym codziennie od godziny 10 do 12 przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.